Rok X
Nr. 86

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

POZ

Warszawa,
piątek 22 marca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

A wschód Europy?

Po zarządzeniu Führer'a Hitler'a z 16-go b. m. o powszechnej służbie wojskowej i utworzeniu 36-ciu dywizyj w Niemczech, oczy zwróciły się naprzód na zachód. Było to zrozumiałe. Wszakże bowiem w toku były rokowania z Niemcami, na podstawie oświadczenia angielsko-francuskiego z 3. II. 35 i zapowiedziana była podróż sir John Simon'a i p. Antony Eden'a do Berlina.

Że tej podróży nie wstrzymano, jest tajemnicą rozumowań brytyjskich, niezrozumiałą nietylko dla nas wielu w Warszawie, ale także w Paryżu dla niemniej wielu, a m. in. dla Pertinax'a, który w Echo de Paris z 19-go b. m. powiada:

— Pierwszem właściwem następstwem powinno było być zaniechanie podróży do Berlina i zawarcie zachodniego paktu lotniczego przez Anglję, Francję, Włochy i Belgję. Stało się całkiem inaczej. Bo rząd w Londynie nie powoduje się znajomością zagadnienia niemieckiego, lecz rachubami parlamentarno-wyborczemi.

My tutaj, skromniej, nie dociekamy, dlaczego Anglja taką drogę obrała, ale też nie rozumiemy.

Tak na zachodzie.

A wschód?

Bo przecież uzbrojone Niemcy to wprawdzie dla Europy zachodniej grzmot, ale dla Europy wschodniej to błyskawica i piorun, bliskie i ogniste. Zanim Niemcy porwą się na zachód przez Ren, lub choćby na południe nad Dunaj, namyślą się dwa razy i więcej. Na wschód Europy zaś patrzą stale, a teraz w swej Trzeciej Rzeszy niecierpliwiej, niż kiedykolwiek, jako na otwarte pole harców i zdobyczy.

Nic przeto dziwnego, że spojrzenia, po pierwszych wrażeniach, kierują się także ku Europie wschodniej aż po Moskwę. Zaczyna się mówić już nietylko o podróży p. Eden'a do Moskwy, ale także o styczności niezbędnej między Francją i Rosją. A wszakże na tym szlaku wschodnim jest przedewszystkiem Polska i może także dla nas nie jest to wszystko obojętne.

Zdaniem Francji — niebezpieczeństwo wojny zażegnać może tylko

Potężny blok antyniemiecki

Ostry protest rządu Francji. - Wielka mowa Flandina.

PARYŻ, 21.3. (tel. wł.). Dzień wczorajszy upłynął w stolicy Francji w atmosferze niebywałego napięcia i podniecenia. Już koło południa zaczęły się gromadzić tłumy koło pałacu Elizejskiego, wyczekując na wiadomości z posiedzenia rady ministrów. Decyzje rady ministrów w sprawie noty protestacyjnej i wyjazdu min. Lavala do Moskwy rozeszły się po mieście lotem błyskawicy. W rozmowach z politykami i w nastroju mas wyczuwa się, że ostatnie wypadki wywarły głęboki wpływ na życie polityczne Francji.

Wszyscy politycy, bez różnicy zapatrywań i przynależności partyjnych, domagają się zgodnie jaknajenergiczniejszej polityki rządu, uważając, że podstawą tej polityki powinien być zwarty blok antyniemiecki, składający się z Francji, Anglji, Włoch, Belgji i pastw sojuszniczych środkowej i wschodniej Europy.

Słowa min. Flandina, wypowiedziane w wielkiej mowie na wczorajszem posiedzeniu senatu, a wzywające cały naród francuski w obliczu niebezpieczeństwa do solidarności, spotkały się z powszechnym entuzjazmem. W ciągu wieczora obradują wszystkie grupy parlamentarne, a posiedzenia zwołały także komitety organizacyj kombatanckich.

Z wielkiem zadowoleniem opinja francuska przyjęła wiadomość o wyjeździe min. Lavala do Moskwy. Wogóle nastrój w stosunku do Rosji jest tutaj coraz przyjaźniejszy.

Protest rządu Francji
Laval jedzie do Moskwy

PARYŻ, 21. 3. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów odbyło się w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun i było poświęcone niemal w całości omówieniu sytuacji międzynarodowej. Premjer Flandin i min. Laval w dłuższych wywodach przedstawili całokształt położenia wytworzonego decyzją Niemiec zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

3 punkty

Po dyskusji Rada Ministrów jednomyślnie uchwaliła:

1) wystosować do Niemiec notę protestacyjną przeciwko naruszeniu klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.

2) odwołać się do Ligi Narodów z żądaniem natychmiastowego zwołania rady Ligi Narodów, poświęconej tej sprawie.

3) Rada Ministrów zaaprobowała kroki, jakie poczynił rząd francuski, celem zwołania konferencji konsultacyjnej trzech mocarstw Francji, Anglji i Włoch.

Tekst noty protestacyjnej został ostatecznie zaaprobowany. Nota została już dziś popołudniu wręczona przez ambasadora Francois Poncet na Wilhelmstrasse.

Treść noty

Jak twierdzą w kołach politycznych, nota francuska podkreśla, że decyzja rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej ma charakter **bezprawny i jednostronny.** Nota z naciskiem stwierdza, że decyzja ta jest **naruszeniem Traktatu Wersalskiego**, przez bezwzględne utworzenie, wbrew obowiązującym prawom międzynarodowym, armji regularnej. Rzesza narusza ponadto umowę z grudnia 1932 r. Z tego powodu Francja z żalem zaznacza, że **nie może się pogodzić z tym faktem dokonanym** i w przyszłych rokowaniach będzie musiała wziąć go pod uwagę. Nota powołuje się na art. 11, 164 i 213 Traktatu Wersalskiego.

Dzienniki wskazują, że większość ministrów wyraziła pogląd, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie może w chwili obecnej nastąpić w drodze automatycznej, lecz musi **być poprzedzone uzyskaniem od Rzeszy odpowiednich gwarancyj.** Ministrowie krytykowali ze zdziwieniem fakt, że pewne państwa skłonne byłyby dopuścić do powrotu Niemiec do Genewy bez tych gwarancyj.

Laval jedzie do Moskwy!

Pod koniec posiedzenia Rada Ministrów postanowiła wreszcie upoważnić min. Lavala do skorzystania z zaproszenia rządu moskiewskiego i udania się do Moskwy dla przeprowadzenia wymiany poglądów z rządem sowieckim. Termin wyjazdu min. Lavala nie został wyznaczony.

Chwila jest wyjątkowa...
Miejmy nadzieję, że uda się zażegnać niebezpieczeństwo
Mowa Flandina

PARYŻ, 21. 3. Wśród olbrzymiego napięcia całej Izby, zabrał głos premjer Flandin naposiedzeniu senatu.

Po scharakteryzowaniu stanu zbrojeń we Francji i w Niemczech, premjer Flandin analizuje szczegółowo odezwę rządu niemieckiego z dn. 16 marca i oświadcza:

— Francja nie może przyjąć tezy rządu Rzeszy, nie może również przyjąć usprawiedliwienia tej tezy przez rząd niemiecki.

Od 15 lat Francja dużo zrobiła dla zbliżenia i pogodzenia dwóch narodów, lecz to pogodzenie się **nie może być oparte na przekręcaniu prawdy, na negacji prawa i sprawiedliwości.**

Nie jest prawdą, że naród niemiecki złożył dowód po 4 i pół latach wojny i że tej wojny nie chciał. O odpowiedzialności za rozpętanie wojny świat już dawno wydał wyrok. (Oklaski). Nie pozwolę, by wyrok ten się przedawnił. Zobowiązuję pana Hitlera do odczytania pamiętników jednego z jego wielkich poprzedników ks. Buelowa, warunków, w jakich nastąpiło wypowiedzenie wojny przez Niemcy Rosji. Nie przez zapomnienie o odpowiedzialności może się dokonać współpraca dwóch narodów, współpraca, której wszyscy sobie życzymy.

Nie jest prawdą, że naród niemiecki dobrowolnie złożył broń w roku 1918. Spewnością walczył on bohatersko do końca, lecz jeśli zawieszenie broni zostało zawarte, to tylko dzięki temu, że koalicja ludów, które walczyły w obronie prawa zwyciężyła tak, jak zwycięży w przyszłości.

Nieprawdziwe jest przypuszczenie, żeśmy nie wypełnili naszych obowiązków w sprawie rozbrojenia. Czy zapomniano o redukcji naszych sił zbrojnych, która wynosiła 50 proc. Czyż zapomniano, żeśmy obniżyli okres służby wojskowej etapami z 3 lat do 1 roku? Francja zmniejszyła tonaż swej marynarki z 768 tys. tonn do 550 tys., podobnie postąpiła w dziedzinie lotnictwa. Od czasu zawieszenia broni Francję prześladowała bowiem uporczywa myśl o rozbrojeniu.

Nie jest prawdą, że Rzesza niemiecka wypełniała zobowiązania, wynikające z traktatów pokoju. Rzesza powołuje się na oficjalne cyfry zniszczenia sprzętu wojennego, ale zapomina o dokonanej w tajemnicy budowie nowego sprzętu wojennego, która poza oficjalnem rozbrojeniem stanowi realne uzbrojenie Rzeszy.

Czy należy mówić o długiej historji rezygnowania przez Francję z istotnych klauzul Traktatu Wersalskiego w Spaa i Lozannie? Możnaby stworzyć długą listę rezygnacyj z należności od Niemiec. Podatnicy francuscy płacą i długo płacić będą za zniszczenia, które nie były koniecznym wynikiem operacyj wojennych, ale raczej rezultatem systematycznych działań armji niemieckiej w czasie okupowania terytorjum francuskiego. W Lozannie przekreślono to wszystko. Wczoraj

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Sejm ratyfikował
umowę handlową polsko-angielską

Sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała wczoraj nad przedłożonemi przez rząd projektami ratyfikacji kilku umów, Najważniejszym był projekt umowy handlowej polsko-angielskiej, który wywołał dyskusję.

Po referacie pos. Kühna z BB., pos. Stanisław Stroński z Kl. Narodowego oświadczył, że umowa w ogólnym swoim wyglądzie dąży do utrzymania eksportu polskiego do Anglji, ale jednocześnie i powiększenia importu angielskiego do Polski.

Brzmienie umowy nie daje określeń dostatecznie wyraźnych, a wspomniane w umowie porozumienia dodatkowe są nam nieznane. Ze względu na wagę ustalonych stosunków handlowych z Wielką Brytanją, nie głosujemy przeciw umowie, ale nie znając jej dostatecznie, nie możemy głosować za nią. Powstrzymamy się więc od głosowania, wysłuchamy uważnie wszelkich dalszych wyjaśnień i przedstawimy stan rzeczy naszemu klubowi przed głosowaniem w pełnej Izbie.

Pos. Chądzyński (NPR) zwrócił uwagę na niektóre niejasności umowy i oświadczył, że zajmie takie same stanowisko, jak Klub Narodowy.

Posłowie: Stan. Stroński i Chądzyński zgłosili szereg pytań, a wyczerpujących wyjaśnień udzielił dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski, poczem wniosek o ratyfikacji popierał pos. Minkowski z BB.

W głosowaniu ustawę przyjęto kiększością rządową, zaprotokułowano powstrzymanie się od głosowania posłów Klubu Narodowego, NPR i innych.

Wygrany strajk
czeladników szewckich

KIELCE, 21. 3. Czeladnicy szewccy, w liczbie 1500 osób, po miesięcznym strajku uzyskali podwyżkę płac w granicach od 20 do 30 procent.

Mowa Flandina uderzyła w Berlin
jak grom z jasnego nieba

BERLIN, 21. 3. (PAT). Mowa premjera Flandina wywarła w kołach tutejszych bardzo duże wrażenie, które ujawniło się w poirytowanym tonie komentarzy prasowych.

Na pierwszych stronicach dzienniki poranne zamieszczają w obszernych streszczeniach wywody premjera francuskiego, opatrując je tytułami: „Powrót Francji do systemu sojuszów wersalskich", „Francja wzywa swego sekundanta genewskiego", „Flandin przeciw Niemcom".

Mowa premjera francuskiego — pisze „Voelkischer Beobachter" — doszczętnie zniszczyła wszelką nadzieję, iż Francja ma zamiar rozważać zagadnienia europejskie pod szerszym kątem widzenia.

Protestując przeciwko zarzutom, iż Niemcy nigdy nie spełniały traktatu Wersalskiego, urzędowy organ narodowo-socjalistyczny odpowiada, że właśnie Francja nie wykonała postanowień traktatowych, co najwyraźniej wynika z przebiegu konferencji rozbrojeniowej.

„Boersen ztg" wywodzi: Dzień wczorajszy uważać można za **plan wstępny do wielkiej ofenzywy dyplomatycznej Francji przeciwko Niemcom.** Francuska rada ministrów opracowała plan akcji, a premjer Flandin wykonał pierwszy atak. Próba zastraszenia Niemiec Ligą Narodów zawiodła, gdyż naród niemiecki całkowicie aprobuje decyzję kanclerza Hitlera i nie pozwoli się nigdy zepchnąć z raz obranej drogi.

„Deutsche Allg-Ztg" twierdzi, że pytanie, jakie w Paryżu należałoby postawić, opiewa krótko: czy Francja życzy sobie konwencji?".

„Morgen Post" daje tytuł: „Flandin przemawia zupełnie tak samo, jak Poincare".

Korespondent paryski „Frankfurter Ztg" pisze, że w kołach politycznych nie przypominają sobie równie wrogiego wystąpienia szefa rządu francuskiego przeciwko Niemcom, jak mowa Flandina.

O zwołanie Rady L. N.
w sprawie zerwania traktatów przez Niemcy

GENEWA, 21. 3. (PAT). Sekretarz generalny Ligi zakomunikował radzie oraz członkom Ligi Narodów telegram, podpisany przez Lavala.

Rząd francuski powołuje się na proklamację rządu niemieckiego z dnia 16 marca oraz oświadczenie Goeringa w sprawie lotnictwa. W obydwóch wypadkach rząd niemiecki odrzucił zdaniem rządu francuskiego — aktem jednostronnym zobowiązania zawarte w traktatach, które Niemcy podpisały, wstępując do Ligi Narodów, której są jeszcze członkiem.

Rząd francuski prosi sekretarza generalnego o spowodowanie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady Ligi.

W związku z konsultacjami między Francją i Anglją i Włochami, które mają się odbyć zarówno przed podróżami jak i po powrocie ministrów angielskich z Berlina, Warszawy i Moskwy, koła Ligowe nie przypuszczają, aby rada Ligi mogła się zebrać przed 4 lub 5 kwietnia.

Nota rządu włoskiego
wręczona w Berlinie

BERLIN, 21. 3. (PAT). Urzędowo komunikują: Ambasador włoski Cerruti odwiedził dziś około południa ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha, celem wręczenia mu noty, w której rząd włoski zakłada protest przeciwko dokonaniu jednostronnej zmiany traktatu Wersalskiego przez ustawę Rzeszy o rozbudowie armji z 16 marca 1935 r.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy po przyjęciu noty zwrócił uwagę ambasadora, że uzasadnienie kroku musi zostać odrzucone, gdyż traktat Wersalski nie został wykonany przez innych sygnatarjuszy, którzy nie spełnili przyrzeczeń, dotyczących rozbrojenia.

Postanowienia wykonawcze
do niemieckiej umowy wojskowej

BERLIN, 21.3. (PAT). — Ze strony poinformowanej oświadczają, że postanowienia wykonawcze do niemieckiej ustawy wojskowej ogłoszone zostaną dopiero w przyszłym tygodniu. Niesprawdzone oficjalnie wersje mówią o rozciągnięciu obowiązku służby wojskowej na wszystkie roczniki do 1900 r., starsze roczniki mają być wezwane na 6 — 8-tygodniowe ćwiczenia. Poborowi, należący do wolnych zawodów, mają otrzymać prawo do odbywania służby w miejscu ich zatrudnienia oraz spędzenia nocy we własnem mieszkaniu prywatnem.

Narady płk. Sławka

Wczoraj w kuluarach sejmowych zwróciła uwagę dłuższa narada, jaką odbył prezes klubu BB, płk. Sławek, z Ministrem Rolnictwa, p. Poniatowskim. Ponieważ, wedle pogłosek, pomiędzy premjerem Kozłowskim a p. Poniatowskim ujawniły się w ostatnich czasach duże różnice zdań, tak co do ustawy oddłużeniowej, którą Minister Rolnictwa uważa za podarunek dla większej własności, jak co do ustawy szarwarkowej i innych, przeto przypuszczają, że płk. Sławek podjął się roli medjatora i odbyła narada miała na celu wyrównanie nieporozumień.

Sensacyjna pogłoska
w włoskim dzienniku

Pismo włoskie „Lavoro Fascisto" utrzymuje, że w planach Niemiec na najbliższą przyszłość leży zajęcie Kłajpedy, oraz że w tej chwili w Prusach Wschodnich zmobilizowano znaczną ilość żołnierzy niemieckich.

Z. S. R. R. w oczach kobiety

Opieka nad matką i dzieckiem

I.

Smutny uśmiech z plakatu

Dr. Konius przyznaje się do 38 lat. Wygląda na 28. Jest mała i tłuściutka. Ma śliczne faliste kasztanowate włosy i olbrzymie szafirowe oczy. Oczy te skrzą się, promienieją i śmieją. Śmieje się zresztą cała twarz doktorki.

Dr. Konius w pierwszych latach rewolucji studjowała historję sztuki. Skończyła studja. Otrzymała dyplom. Wyszła zamąż. Zaczęła studjować medycynę. W tym czasie urodziła córkę. Skończyła medycynę. Zabrała się do gigantycznej pracy. Jest jedną z tych, którzy stworzyli i zorganizowali Opiekę nad Matką i Dzieckiem w Z. S. R. R.

W zeszłym roku dr. Konius zorganizowała wycieczkę złożoną z pięciu specjalistów (doktorów i higjenistów) do najbardziej wysuniętych na wschód okolic Syberji i Mongolji. Ma się rozumieć pojechała też i sama dr. Konius. Ta mała, tłuściutka osóbka nauczyła się jeździć konno na oklep, lub na wysokich siodłach kozackich. Nauczyła się gotować możliwe do strawienia pokarmy z niemożliwych produktów żywnościowych, prała bieliznę całej wycieczki, nie chcąc się wyręczać jakąś kobietą tuziemką. Ten brak chęci wyręczania się wypływał z obawy przed zarażeniem, gdyż prawie cała ludność na tych kresach Z.S.R.R. jest dotknięta syfilisem.

Dr. Konius wraz z pięcioma towarzyszami badała możliwość wprowadzenia minimum higjeny w życie tamtejszej ludności, a przedewszystkiem w życie tamtejszych matek i niemowląt. To minimum nie dałoby się wprowadzić bez rewolucji. Razem ze zwalczaniem brudu trzeba zwalczać i przesądy.

— Co za szczęście pracować w latach rewolucji! — mówi dr. Konius i znów się śmieje.

Ale — od początku.

W kalendarzyku miałam zanotowane: „31 maja, godzina 10 rano, Instytut Opieki nad Macierzyństwem i Niemowlęctwem, Solanka 14. Zarządzająca dr. Konius".

Już przedtem, przejeżdżając przypadkowo przez Solankę, zainteresowałam się tym wielkim, białym gmachem, z szeregiem empirowych kolumn. Mój przygodny cicerone poinformował mnie, że gmach ten został ongiś, przed wojną zaprojektowany i wybudowany jako „Instytut Szlachetnych Dziewic". (Pensja dla szlachcianek). Potem „szlachetne dziewice" zostały przeniesione gdzieindziej, a gmach został oddany dla podrzutków. Oficjalnie nazywał się wtedy „Domem Wychowawczym", a mniej oficjalnie, ale ta nazwa cieszyła się dużo większą popularnością. — „fabryką aniołków". Nazwa była całkowicie usprawiedliwiona, zważywszy na przerażający (85—90) procent śmiertelności dzieciaków, powierzonych opiece Domu Wychowawczego.

Po przewrocie rząd rewolucji sięgnął swoją zaborczą, zachłanną ręką i po ten gmach. I zużytkował go.

Wchodzę do przedsionka i zwracam się do dyżurnej „towarzyszki" w białym fartuchu. Ta wprowadza mnie do poczekalni. Średnich wymiarów sala z szeregiem boksów, w których matki rozbierają swoje dzieci. Pełno jest tych matek. Pełno dzieci. Jedna młodziutka z wielkim brzdącem na ręce i łzami w oczach skarży się doktorce:

— Cokolwiek zje zaraz ma wysypkę. Ja mu już nawet (31 maj!) rzodkiewki kupuję, żeby miał dobrą żywność, i nic nie pomaga.

Czekam na dr. Konius i przyglądam się sali. Na ścianach napisy: „Przystąpiliśmy do konkursu Moskiewskich Przychodni. Przychodnia Centralnego Instytutu musi znaleść się na pierwszem miejscu konkursu". I dalej: „Troska o dzieci — to troska o przyszłych budowniczych socjalizmu". I jeszcze: „Doktorzy i pielęgniarki konsultacji powinni odpowiadać za życie i zdrowie dzieci swojego okręgu".

Pod temi napisami wisi plakat przedstawiający trzyletnie bobo o bardzo dużej głowie, pokrytej lokami. Ze smutnym uśmiechem tego dziecka spotykałam się często. W szkołach, lecznicach, żłobkach. Już się miałam zapytać, dlaczego wybrano taką smutną twarzyczkę jako typ sowieckiego dziecka, kiedy dowiedziałam się, że to podobizna małego Lenina.

Lenin — dziecko smutne spogląda na śmiejące się, płaczące, zdrowe i chore dzieci. Lenin — wódz z transparentu przykazuje: „Żłobek ma dwa zasadnicze cele: I — oswobodzić kobietę od zajmowania się dzieckiem na czas jej pracy i nauki, II — wychować pokolenia mocne, zdrowe, o stalowych nerwach i żelaznych muskułach".

Ale oto nadchodzi dr. Konius. Swoim promiennym uśmiechem wita mnie zdaleka. Zabiera mnie zaraz ze sobą w splątany labirynt poczekalni, pokojów dla dzieci, tuszów, gabinetów lekarskich i t. p. Wszędzie pełno klientów, wszędzie pełno dyżurnych. Praca wre. Czystość wzorowa, choć niektóre urządzenia higjeniczne nader prymitywne.

Przychodnia jest przedewszystkiem dla dzieci nie umieszczonych w żłobku. Dziecko jest badane i kąpane. Matki przynoszą dzieci nietylko wtedy, kiedy dzieci chorują, ale co jakiś, wyznaczony przez doktora, czas. Dzieci rosną pod opieką lekarską. Oglądam jedną z poczekalni dla dzieci starszych (następny okres po niemowlęctwie). Niskie ławki, małe stoliki, zabawki higjeniczne (dające się myć), obrazki na ścianach, które dzieci nie nudząc się godzinami oglądają.

— Niema wystarczających środków na zorganizowanie żłobków dla wszystkich dzieci — skarży się dr. Konius. — Ale jest zrozumienie, że jest to rzecz największej wagi. Dowodem tego jest dążenie do stworzenia Ministerstwa Żłobków. Każda fabryka organizuje swój żłobek. 1/4 proc. zarobków ogółu idzie na utrzymanie żłobka. Wybiera się lokal. Jakiś dawny pałacyk kupca czy arystokraty, lub buduje się nowy specjalny gmach. Siostry pielęgniarki chodzą po domach robotnic (adresy z fabryki) zapisują dzieci, zaznajamiają się z warunkami domowemi dzieci, poto, by móc jaknajbardziej uzgodnić życie dziecka w domu z życiem w żłobku. 30 proc. niemowląt w Moskwie umieszczono już w żłobkach. 60 proc. dzieci powyżej lat pięciu obejmuje przedszkole, 100 proc. dzieci w wieku szkolnym korzysta ze szkół.

Tak mi mówi dr. Konius. Czyż mogę sprawdzić? Patrzę tylko pilnie w jej promienne oczy. Czy można mieć takie oczy i kłamać? Lub conajmniej nie wierzyć w to, co się mówi?

Halina Bormanowa

Ludendorff i hitlerowcy

WIEDEŃ, 20. 3. (ATE.). „Innsbrucker Zeitung" donosi z Berlina, że ostatnio odbyły się pomiędzy wysłannikami generała Ludendorffa i przywódcami partji narodowo - socjalistycznej rozmowy celem pogodzenia generała Ludendorffa z kołami kierowniczemi Rzeszy.

Jak wiadomo, generał Ludendorff w dniu 9 kwietnia obchodzić będzie 70 rocznicę swych urodzin.

Zbrodniczy szał

WIEDEŃ, 20.3 (ATE). W Grazu wydarzył się dziś tragiczny wypadek. Lekarz wojskowy, dr. Kordon, który przed 5-ciu miesiącami został zwolniony ze swego stanowiska spowodu choroby, zamordował dziś kilkoma strzałami z rewolweru asystentkę miejscowego dentysty, p. Szekey, poczem usiłował wtargnąć do gabinetu lekarza. Zaalarmowana policja obezwładniła lekarza.

Jak się okazało, uległ on ostremu atakowi szału. Furjata odwieziono do szpitala.

W ciągu 3 dni — 1.300.000 wojska

Wojna byłaby krótkotrwała, lecz mordercza

Jedno z pism francuskich porusza kwestję zbrojeń Rzeszy, kładąc nacisk na silną ilościową armję niemiecką oraz na jej zupełne przygotowanie do wojny. Według paryskiego dziennikarza, potęga przygotowywanej armji niemieckiej zaciemnia w sposób budzący obawy spokojny dotychczas horyzont europejski. Na potwierdzenie swoich obaw przytacza ilościowe dane. Przypuszcza więc, że obecna cyfra piechoty niemieckiej, obejmująca cyfrę 600 tysięcy ludzi, może być szybko przekroczona, jeśli weźmie się pod uwagę pierwsze rezerwy mobilizacyjne, które będą mogły być zgromadzone w ciągu paru dni bez najmniejszych trudności. Tak więc w ciągu trzech dni Niemcy byliby zdolni rzucić na pole bitwy 1.300.000 żołnierzy. Oczywiście, że z każdym dniem mogłyby nadchodzić dalsze rezerwy.

Oczywiście, że obok piechoty poważne miejsce zajmie armja lotnicza. Wszystkie siły aeronautyczne, skupione władzą min. Goeringa, mogą być momentalnie gotowe do wojny. Cały personel lotnictwa cywilnego oraz handlowego posiada, jak twierdzi autor artykułu, specjalne instrukcje, które pozwolą na natychmiastowe przekształcenie samolotów pasażerskich i handlowych na wojenne. Program lotniczy Niemiec przewiduje na rok 1936 armję powietrzną w liczbie 1.400 aparatów. — Dziennikarz przypuszcza, że cyfra ta została już przekroczona. Na zakończenie swoich wojennych przewidywań dziennikarz zwraca uwagę i na wielkie możliwości wojny chemicznej, na fabrykację gazów duszących i bomb zapalających.

Możnaby z tego wnioskować, że Francja naprawdę spodziewa się jakichś nieporozumień na terenie Europy.

Rozterka w sanacji
Grupa b. min. Moraczewskiego
przygotowuje nową manifestację

W kołach politycznych słychać, iż grupa robotnicza, pozostająca pod kierownictwem b. ministra Moraczewskiego (ZZZ), przygotowuje znamienną manifestację polityczną.

W nadchodzącą niedzielę, 24 b. m., odbyć się ma w Warszawie wielkie zgromadzenie członków tej organizacji, na które wstęp dozwolony będzie wyłącznie za ściśle kontrolowanemi legitymacjami członkowskiemi. Na zgromadzeniu przemawiać będą działacze organizacji z b. min. Moraczewskim na czele.

Przemówienia poświęcone będą aktualnym zagadnieniom gospodarczym, reformie ustawodawstwa socjalnego oraz mnożącym się żądaniom obniżki płac robotniczych.

Projektowana rezolucja zawierać ma sensacyjną deklarację, która — jak informują — pociągnie za sobą poważne konsekwencje i nada zgromadzeniu charakter politycznej manifestacji.

Skandaliczna gospodarka
w sanacyjnych związkach kolejarzy
przed sądem

Trzecia sala Sądu Okręgowego w Warszawie, przedstawiała wczoraj dziwny widok. Miejsce dla publiczności zajął tłum kolejarzy, którzy przybyli ażeby przysłuchać się dwu procesom.

Pierwsza sprawa dotyczyła redaktora odpowiedzialnego pisma „Front Kolejarzy" organu Z. Z. Z. Redaktor odpowiedzialny oskarżony był o obrazę posła Pawła Kuźmy, prezesa federacji kolejowców polskich, o którym napisał, iż politycznie jest on zerem.

Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego pisma na 50 zł. grzywny.

Dużo ciekawiej rozpoczęła się druga sprawa wśród kolejowców. Odsłoniła ona kulisy, w jaki sposób żyją związki zawodowe tworzone przez sanację wyłącznie dla celów politycznych.

W charakterze oskarżonego wystąpił Kazimierz Kaczanowski, redaktor odpowiedzialny pisma „Kolejarz Związkowiec". W piśmie tym ukazał się szereg artykułów, w których podniesiono zarzuty pod adresem innego związku utworzonego przez sanację pod nazwą Związku drużyn konduktorskich. Według artykułu, Związek drużyn prowadził skandaliczną gospodarkę funduszami społecznemi. Utrzymywał fundusze dyspozycyjne, z których bez żadnych ograniczeń korzystali członkowie zarządu. Ponadto podniesiono w artykule, iż nie zaksięgowano ofiary 2.000 zł. na Uniwersytet Wileński im. Stefana Batorego, 1.000 zł. na powodzian. Sumy te miały być tylko fikcyjnie zaksięgowane bez odpowiednich pokwitowań z odbioru pieniędzy.

Nawiasem powiedzieć należy, że swego czasu, na czele Związku drużyn konduktorskich stał, jako prezes, osławiony poseł z BB z Poznania Wojciechowski, który przebywa obecnie w więzieniu, zamieszany w oszukańczą aferę łapówkową, w związku z wyrabianiem posad.

Do procesu powołano kilkunastu świadków tak ze strony oskarżycieli, jak i obrony. Pierwsza grupa świadków twierdziła, że zarzuty podniesione przez „Kolejarza Związkowca" są bez podstawne i zniesławiają zarząd tej instytucji. W toku badania świadków obrony, wyszło na jaw, że członkowie zarządu pobierali wysokie pensje za spełnianie swoich obowiązków, przekreślając w ten sposób charakter społeczny instytucji. Między in. sekretarz generalny, Kozioł, otrzymywał stałe wynagrodzenie w wysokości 455 zł. miesięcznie. Ponadto otrzymywał on zwrot kosztów za przejazdy, w razie zaś udania się na prowincję pobierał dodatkowe diety. Fundusze dyspozycyjne rzeczywiście istniały i członkowie zarządu korzystali z nich w ten sposób, że potrącali swoje wydatki ponoszone w związku z rozjazdami po... Warszawie.

Proces Kaczanowskiego zakończył się w sposób dość dziwny. Oto po zakończeniu postępowania dowodowego obrońca oskarżonego, adw. Benkiel, oświadczył, że nie udało mu się przeprowadzić całkowicie dowodu prawdy co do zarzutów zawartych w artykule „Kolejarza-Związkowca". W odpowiedzi na to zabrał głos pełnomocnik oskarżyciela, adw. Zaczyński, który prosił sąd o umorzenie sprawy.

Wobec tego wniosku sąd postępowanie umorzył.

Specjalny wysłannik Hitlera, Ribbentrop
Cofnięty w połowie drogi
do Londynu

LONDYN, 20. 3. (PAT.). Sprawa rzekomego pobytu specjalnego wysłannika Hitlera Ribbentropa w Londynie przybrała nieoczekiwany obrót. Ambasador brytyjski w Berlinie zawiadomił angielskie M. S. Z., że Ribbentrop odleciał do Londynu. Czynniki miarodajne w angielskiem M. S. Z. zapytywane czy wiadomość o przybyciu Ribbentropa do Londynu jest prawdziwa przyznawały, że Ribbentrop oczekiwany jest w Londynie.

Popołudniu jednak wyjaśniono definitywnie, że Ribbentropa w Londynie niema. Okazuje się obecnie, że Ribbentrop istotnie odleciał do Londynu, lecz w połowie drogi depeszą radjową został przez Hitlera cofnięty i skierował się spowrotem do Monachjum.

W kołach politycznych przypuszczają, że Ribbentrop wysłany był przez kanclerza Hitlera, aby zaproponować Simonowi gotowość natychmiastowego powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Gdy kanclerz Hitler dowiedział się o nieprzejednanem stanowisku Francji i o jej zamiarze skierowania sprawy jednostronnego naruszenia przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego do Ligi Narodów, polecił wstrzymać Ribbentropa i zahamował chwilowo akcję powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Nowy zatarg graniczny
włosko-abisyński

RZYM, 20. 3. (ATE.). Według doniesień prasy włoskiej na terytorjum między włoskiem Somali i Abisynją miał miejsce nowy zatarg graniczny. Jak informują z Mogdiszu, na południe od rzeki Cebi-Scebeli uzbrojona banda napadła na straż graniczną w El-Beit i Koro-Goi i skradła 100 wielbłądów. Za napastnikami wysłany został oddział wojska włoskiego, który jednak nie zdołał ich schwytać, ponieważ zdążyli przedostać się na terytorjum Abisynji.

Wojska włoskie, nie chcąc wywoływać nowego incydentu granicznego, zaprzestały pościgu. Przedstawiciel Włoch w Addis Abebie otrzymał instrukcje założenia ostrego protestu i zastrzeżenia prawa wzrotu poniesionych strat.

Powrót
marsz. Piłsudskiego

Marsz. Piłsudski powrócił wczoraj, w godzinach popołudniowych, do Warszawy.

Japonja i Sowiety

LONDYN, 20.3 (ATE). Z Tokjo donoszą, że wczoraj odbyło się tajne posiedzenie Najwyższej Rady Państwa, na którem zapadła decyzja wymiany not i protokułów pomiędzy ZSRR i Japonją.

Konwencja japońsko-sowiecka podpisana ma być 23 b. m.

Potężny blok antyniemiecki

Dokończenie ze str. 1-ej

jeszcze nie odroczono ani o godzinę plebiscytu w Saarze. Rzesza zapomina o tem wszystkiem. Można sobie zadać pytanie w jaki sposób tak wielki naród przy takiem przekręcaniu historji może doweść szczerej woli współpracy...

Francja jest dość silna, by bronić się sama, jeśli zaś zajdzie potemu konieczność, by bronić się dzięki swym przymierzom. Lecz w Europie istnieją również narody słabe, których istnienie byłoby zagrożone, o ilebyśmy pozwolili, by **polityka siły zastąpiła politykę pokoju**. Trzeba, by sprawa została rozważona przed wielkim trybunałem międzynarodowym w Genewie, gdzie każdy mógłby przedstawić swe argumenty.

Od czasu manifestu kanclerza Hitlera przewidywaliśmy wspólną akcję Francji z Włochami i Anglją. Odwołanie się do rady Ligi Narodów zostało postanowione dziś rano. Pozatem na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów osiągnięto porozumienie co do protestu, jaki ambasador francuski złoży u rządu Rzeszy.

Rząd, który jest pewien, że ma za sobą wszystkich przedstawicieli tego zgromadzenia uczyni wszystko dla utrzymania pokoju, nie przestanie on dążyć do zgrupowania koło siebie **potężnego bloku tych mocarstw, które pragną zachować drogi nam ideał pokoju.** Wszyscy Francuzi winni odtąd połączyć się w miłości ojczyzny. Niepodobna oddzielać tutaj moralnego przygotowania narodu od jego przygotowań wojskowych. **Weźmy przykład z przygotowań pod tym względem sąsiadów naszych spoza Renu.**

Musimy odtąd uznać wszelką **propagandę przeciw armji i krajowi za zbrodnię zdrady stanu.** Zbyt długo we Francji tolerowano przejawy negacji ojczyzny. Dość tego! Nie możemy tolerować, aby w kolonjach naszych rozwijała się propaganda podburzająca tubylców przeciwko Francji.

Naród musi się odrodzić. Pragniemy uniknąć wszystkiego, co nas dzieli i **doszukać się tego, co nas łączy. Chwila obecna jest wyjątkowa.** Naród musi mieć zaufanie do swoich kierowników w chwili, gdy Francja pragnie wzniecić płomień prawa i sprawiedliwości. Nie mogę wątpić, że w momencie niebezpieczeństwa nie zdoła ona skupić przy sobie innych narodów. Miejmy nadzieję, że zdoła się **zażegnać to niebezpieczeństwo** i że prawo i sprawiedliwość **zatriumfują w całej pełni.**

Większość 263 przeciw 2

PARYŻ, 20.3. (PAT). Agencja Havasa donosi: Debaty Senatu zostały zakończone przez uchwalenie większością **263 przeciw 2** głosom wniosku senatora de Jouvenela, wyrażającego **zaufanie dla rządu** prowadzącego politykę, dążącą do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi i powszechnego pokoju.

Wrażenie w Berlinie
Niech Francja nie łudzi się...

BERLIN, 20.3. (PAT). Pierwsze informacje o zamiarach rządu francuskiego odwołania się w sprawie zbrojeń niemieckich do Ligi Narodów wywołały w prasie berlińskiej szereg zastrzeżeń.

„Boersen Ztg." pisze m. in. że „niech Paryż nie łudzi się, iż Niemcy ustąpią wobec groźnych słów i gestów".

Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" przewidując dojście do skutku konferencji trzech mocarstw, Niemcy chętnie widzą obrady między wielkiemi mocarstwami, mające umożliwić rozwiązanie wielkich zagadnień europejskich w duchu powszechnego porozumienia. Niema nic bardziej fatalnego, jak ponowne rozbijanie Europy zachodniej na wrogie bloki. Polityka Niemiec nie zmierza do rozbicia istniejących obecnie przyjaźni. Niemcy jednak nie chcą, aby przyjaźnie te nie zamieniały się w sprzysiężenia przeciwko pewnym krajom.

Polityczne i gospodarcze

Złudzenia w stosunkach z Niemcami

Mowa pos. St. Strońskiego wygłoszona w Sejmie dn. 20 b. m.

Po umowie politycznej z Niemcami z 26 stycznia 1934 naprzód zawarliśmy dnia 7 marca umowę gospodarczą, która znosiła t. zw. zakazy bojowe, a następnie 11 października umowę t. zw. kompensacyjną, której ratyfikacja w postępowaniu ustawodawczem zaczyna się obecnie, a która już sobie od października pięknie działa...

Istota umowy

Co to jest za umowa? Postanowiono, że obustronna wymiana obracać się będzie w wysokości 22 miljonów zł. Zarazem postanowiono co do zapłaty, iż dopiero, jeżeli Polska sprowadzi z Niemiec towaru za taką a taką sumę, ci, którzy do Niemiec z Polski wywozili, dostaną za swe towary zapłatę i odwrotnie.

Czy te 22 miljony są dużą wysokością, czy nie? Parę dni temu p. Minister Skarbu powiedział, że nowy dodatek do podatków bezpośrednich da 17 do 18 miljonów i dodał, że to jest w naszych stosunkach bardzo poważna wysokość. Otóż, jeżeli 17 miljonów zł. jest poważną wysokością w 2-miljardowym budżecie, to nie ulega wątpliwości, że 22 miljony zł. w naszym handlu zagranicznym, który wynosi około 1 miljarda, jest jeszcze znacznie większą wysokością, bo to jest 2 proc. całego naszego obrotu zagranicznego. Dla Niemiec ta umowa stanowi tylko 0.2 proc. obrotów — a mimo to Niemcy staranniej ją pomyśleli dla siebie, aniżeli my.

Jaki jest stan rzeczy obecny? Do tej chwili myśmy do Niemiec wywieźli okrągło za 11 miljonów, a Niemcy do nas przywieźli za 2 miljony zł. To znaczy, że Niemcy dostali towarów za 11 miljonów, a zapłacili za 2 miljony. Tak ta rzecz wygląda krótko i węzłowato.

A teraz patrzmy, jak to się stać mogło.

Dwie listy

Otóż sprawa jest bardzo prosta. Dlatego, że Niemcy wzięli od nas towary, których potrzebują, a mianowicie kupili sobie u nas za 3.500.000 zł. gęsi, do tego masła za 2.550.000 zł., spirytusu za 4.700000 (a mają kupić razem za 7.000.000 zł.). Że te towary zawsze się przydadzą, jest rzeczą bardzo zrozumiałą.

Ale spójrzmy na listę towarów, które my mamy w Niemczech kupować. Wyliczę tylko niektóre: bez, chryzantemy, olejki eteryczne, eliksiry, pudry, kremy, wody pachnące i t. d., perfumy, skóry lakierowane (w kraju, w którym się przeważnie boso chodzi), dywany i chodniki, koronki, szyby lustrzane, kosy i sierpy — które moglibyśmy sami w kraju robić. (P. Jeske: Tego nie umiemy robić). Panie Pośle, myśmy umieli przeszło sto lat temu robić kosy, nawet na Niemców, a nietylko na zboże. (Oklaski). Następnie są w tej liście nożyce do strzyżenia owiec (pytałem w komisji, czy na podatników są przewidywane te nożyce), ścienne grzejniki kąpielowe, perły nieprawdziwe, wyroby z sieczki i paciorków, biżuterja nieprawdziwa...

Jeżeli się zestawi te dwie listy, to jest rzeczą jasną, że my nie mamy wogóle na te rzeczy pieniędzy, aby je z Niemiec sprowadzać. Czyli, że w założeniu swem umowa była źle pomyślana i źle ułożona.

Co dalej?

Jakie obecnie będzie wyjście i jak ta umowa działa przedewszystkiem ze względu na tych, którzy z Polski wywieźli za 11 miljonów a dostali zapłatę dopiero za jedną piątą część? Mówiono, że zachęcające były wysokie ceny. Tak, ale co się dziś dzieje? Aby dostać zapłatę z Niemiec, rolnik, który wywiózł swoje towary, szuka w Polsce kupca na niemieckie towary i powiada: Ty kupisz za tę cenę, która tam istnieje, ale ja część tej ceny ci zapłacę. To jest dziś pospolita umowa w tych sprawach.

Mieliśmy tu objaśnienie p. przewodniczącego komisji, ks. Radziwiłła, że właściwie państwo nic tu nie traci, bo co najwyżej może się stać, iż nie kupimy towarów niemieckich. Ale umowy handlowe robione są przedewszystkiem dla handlu, dla obywateli, więc to, że straci eksporter a nie straci państwo, nie jest żadną pociechą. Narazie wygląda sprawa tak, że Niemcy gęsi z masłem zjedli i nie zapłacili. Polacy gęsi i masło sprzedali, a pieniędzy nie dostali.

P. sprawozdawca Jeszke powiedział, że uświadomiony eksporter polski powinien był zgóry liczyć się z trudnościami tej umowy. Tak, ale przecież ten eksporter polski, szczególnie ten który jest bliski przekonaniu p. Jeszkiego, powinien mieć jakie takie zaufanie do kraju, który zawiera umowy i liczyć, że te umowy na straty go nie narażą. Następnie powiedział p. Jeszke, że jeżeliby się okazało, że eksporterzy polscy nie mieliby pokrycia, Monopol Spirytusowy pokryje sam ich straty. To mnie bardzo zdziwiło, gdyż w umowie Skarb zabezpieczył sobie zgóry ze wszystkich wpływów pieniężnych jedną trzecią dla Monopolu Spirytusowego, więc starałem się wyciągnąć od przedstawicieli Rządu, czy p. Minister Skarbu obiecał to, czy nie. Okazało się, że — nie.

Cóż teraz pozostało? Jest rzeczą widoczną, że umowa, tak jak jest zbudowana, nie może być wykonana i trzeba ją łatać, wprowadzając o ile możności na listę towarów, które sprowadzać mamy z Niemiec takie, któreby były przydatne w Polsce i tak dojść do jakiegoś wyrównania. Ale lepiej jest odrazu dobrze zrobić aniżeli potem łatać. Darmo nic nie dostaniemy i trzeba będzie znowu czemś zapłacić.

Kosztowna sielanka

A jakie jest tło tej umowy? Nie chcę twierdzić, że była ona szczególnie źle zawarta, bo to jest istotnie sprawa trudna. Ale ta umowa nie ma wogóle podstaw rzeczowych.

Po zawarciu z Niemcami porozumienia politycznego i wstępnego porozumienia gospodarczego, chcieliśmy koniecznie pokazać, jak to pięknie stosunki gospodarcze między Polską i Niemcami mogą się rozwijać. I wpadliśmy. Skoro już zależało na tem, żeby tę sielankę pokazać, to niechby także i Niemcy za to zapłaciły. Tymczasem płaci tylko Polska. A przecież zdrowy rozum mówił, że łatwiej jest jeść Niemcom gęsi niż nam nosić koronki.

Laury czy iluzje

W umowie tej znajduję, w liście towarów z Niemiec do Polski, dwie pozycje, które mnie szczególnie zajęły, mianowicie poz. 83 „wszelkie iglaste, laury" oraz poz. 637 „tiule i iluzje z jedwabiu naturalnego". Mam wrażenie, że my laurów z Niemiec nie sprowadzimy, natomiast jedynym artykułem, który sprowadzamy i będziemy nadal sprowadzać, będą te „iluzje". Ale bardzo się obawiam, że te iluzje, które są i będą sprowadzane z Niemiec, nie będą tkane jedynie z sieci nitek, ale, że będą także tkane z sieci wielkich dróg politycznych europejskich, i że właśnie te iluzje będą nas znacznie więcej kosztowały, niż omawiana obecnie umowa.

Muszę opowiedzieć dla przykładu, że w sobotę ubiegłego tygodnia byłem w Grudziądzu, gdzie miałem przemawiać na zebraniu o naszej polityce zagranicznej. Nie pamiętam, ażeby było kiedy tak spokojnie, jak na tem zebraniu, już po odparciu bojówki, złożonej z kilkudziesięciu ludzi, na ulicy. Mimo to policja — wśród ciszy takiej, że można było słyszeć przelatującą muchę — nie dopuściła do zebrania. Na drugi dzień 17 marca w tym samym Grudziądzu odbyła się uroczystość na cześć Niemców poległych w wielkiej wojnie światowej.

Otóż trzeba zwrócić uwagę, że to było tego samego 17 marca, kiedy ta uroczystość była święcona w Rzeszy i że w przemówieniach, które wygłoszono, wpleciono następujące ważne pierwiastki: 1) wyrażono wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej, czyli nadano tej uroczystości w Polsce to samo znaczenie, jakie miała w Niemczech, 2) uroczyście ślubowano wierność temu wodzowi narodu niemieckiego, 3) powiedziano, że trzeba, ażeby się obudził nanowo duch roku 1914 („der Geist von 1914 muss wieder erwachen") i 4) wreszcie powiedziano, że: „was deustch war, muss deutsch bleiben" (co było niemieckie, musi pozostać niemieckie).

I dlatego powiadam, że żyjemy w okresie niesłychanych złudzeń. Złudzenia, jakie się obrazują na tej umowie gospodarczej, są tylko nikłą kropelką w morzu złudzeń, jakiemi dziś jest kierowana cała polityka polska w stosunku do Niemiec. A my już za tę politykę złudzeń płacimy i możemy jeszcze więcej zapłacić. (Oklaski).

22.III.1935

Co robi Francja

Rząd francuski ,wobec pogwałcenia przez Rzeszę Niemiecką postanowień Traktatu Wersalskiego o liczbie wojska w Niemczech i o zakazie powszechnej służby wojskowej, powziął postanowienia, odbiegające od pogodnego nastroju podróżniczego Anglji.

Do Niemiec wysyła się nie gościa uśmiechniętego, lecz stanowczą notę, stwierdzającą naruszenie podpisanych zobowiązań.

Zarazem, w myśl porozumień z Włochami z 7. I. 35 i z Anglją z 3. II. 35, zwraca się Francja do tych państw o zwołanie narady wspólnej, celem działania w łączności.

Przedewszystkiem jednak wnosi Francja ścisłe oskarżenie prawne Niemiec wobec Rady Ligi na dokładnych i przewidzianych podstawach prawnych.

W grę sprowadza Francja naprzód art. 11-ty paktu Ligi, dający każdemu jej członkowi prawo zwrócenia uwagi Rady Ligi:

— ... na każdą okoliczność, dotykającą stosunków międzynarodowych i zagrażającą pokojowi, lub dobremu porozumieniu między narodami, od którego zależy utrzymanie pokoju.

Następnie wskazuje Francja, obok art. 164, zakazującego wyraźnie jakiegokolwiek dowolnego powiększenia przez Niemcy stanu zbrojeń, ustalonego traktatowo, na art. 213:

— Dopóki niniejszy Traktat pozostawać będzie w mocy, Niemcy zobowiązują się ułatwiać wszelkie badania, jakie Rada Ligi większością głosów uzna za konieczne.

Jest to słynny art. 213, mocą którego Niemcy, bez względu na to, czy należą do Ligi czy nie, podlegają nadzorowi ze strony Rady Ligi (i to postanawianemu zwykłą większością, a nie jednomyślnie, jak zwykle) w zakresie dotrzymywaniu zobowiązań o zbrojeniach.

Jednem słowem, Francja, odrzucając targi o stan prawny, wkroczyła na drogę obrony tego stanu w sposób przepisany prawnie.

St. St.

Niemcy odrzucają

notę francuską

BERLIN, 21. 3. (PAT). Urzędowo komunikują: Ambasador francuski Francois Poncet odwiedził dziś przedpołudniem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha celem doręczenia mu noty, zawierającej protest przeciwko niemieckiej ustawie o rozbudowie armji z 16 marca 1935 r.

Minister Rzeszy przyjął notę i zwrócił uwagę ambasadorowi, że uzasadnienie protestu, podane przez rząd francuski, nie uwzględnia istotnego stanu rzeczy i z **tego powodu musi być przez stronę niemiecką odrzucona.**

Jak się dowiadujemy, rozmowa trwała bardzo krótko i miała charakter czysto formalny

---

Min. Eden

Wyjeżdża do Berlina

w sobotę

LONDYN, 21.3. (PAT). — Reuter donosi: Minister Eden uda się samolotem w sobotę zrana do Paryża i po naradzie z Lavalem i Suvichem wyjedzie pociągiem do Berlina, dokąd przybędzie jednocześnie z Simonem.

Nagrody m. Łodzi

tylko dla chrześcijan i Polaków

Wniosek Kl. Nar. został uchwalony

ŁÓDŹ, 21. 3. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, które miało przebieg burzliwy, głosami Klubu Narodowego uchwalono wniosek, iż nagrody: naukowa, literacka i plastyczna m. Łodzi mogą być przyznane tylko chrześcijanom i Polakom z pochodzenia.

Przeciwko wnioskowi głosowali żydzi, socjaliści i sanacja. Chrześcijańska demokracja wstrzymała się od głosu.

Licznie zgromadzona na galerji publiczność przyjęła uchwalenie wniosku licznemi brawami.

Drugiego wniosku Koła narodowego, o usunięcie żydów z posad w magistracie, komisarz rządowy inż. Wojewódzki nie poddał pod obrady, motywując swe stanowisko tem, że wniosek jakoby koliduje z Konstytucją. Przeciwko tej enuncjacji zaprotestował prezes Koła, mec. Kowalski, poczem radni Klubu Narodowego manifestacyjnie odśpiewali hymn Młodych.

Czy rodzina ś.p. Jakóba hr. Potockiego

Zażąda obalenia testamentu?

Opis pałacyku paryskiego. — Śledztwo przeciwko Rosenbergowi.

Wokół testamentu ś. p. hr. Jakóba Potockiego wytworzyła się istna legenda. Krążą mianowicie wersje, że, oprócz majątku ruchomego i nieruchomego oraz sum dotychczas ujawnionych, istnieją jeszcze wielkie kwoty pieniężne, podobno ulokowane w Anglji, które uważane są przez rodzinę, jako nieobjęte testamentem. Podobno akcja rodziny zmarłego fundatora zmierza w tym kierunku, że gdyby wspomniane sumy odnalazły się, to powinny one przypaść nie fundacji, lecz rodzinie. Wykonawcy testamentu uważają, że wszystko, cokolwiek będzie ujawnione dodatkowo z majątku zmarłego, objęte jest testamentem.

W ostatnich dniach odbył się w Paryżu opis pałacyku ś. p. hr. Potockiego, po uprzedniem zdjęciu pieczęci. Z ramienia sądownictwa francuskiego występował sędzia Grefier, oraz notarjusz Dufourne. Z ramienia fundacji obecny był prezes jej, dr. Chodźko, wojewoda Moszyński, rejent Zabierzowski, kurator Gebethner oraz adw. Kąkolewski. Jak twierdzą wtajemniczeni, opis pałacyku przyniósł duże rozczarowanie, bowiem najcenniejsze przedmioty zostały przez Rosenberga usunięte. Opis inwentarza ruchomego pałacyku w Paryżu oszacowany został na 500.000 franków. Prócz tego w szafach ściennych odnaleziono cenne srebra.

Z ramienia rodziny zmarłego, mają być podobno poczynione kroki w kierunku obalenia testamentu na wypadek, gdyby owe tajemnicze sumy, ulukowane podobno w Londynie, odnalazły się. Ponieważ zarząd fundacji, który wykonuje testament zmarłego, stoi na twardem stanowisku, że wszystkie już ujawnione i mogące być ujawnione sumy, ruchomości i nieruchomości, rozporządzone zostały testamentem i dlatego bronić będzie tego stanowiska, w całej rozciągłości. Podobno prócz ks. Marji Lubomirskiej, która wystąpiła już do sądu o przyznanie jej praw spadkobierczyni, do akcji tej przyłącza się Maurycy hr. Potocki.

Czy owe fantastyczne sumy wogóle istnieją, czas pokaże. Dotychczas nic konkretnego nie zdołano stwierdzić, w każdym razie uporczywe wersje na ten temat utrzymują się w dalszym ciągu.

Co do Rosenberga, to przebywa on nadal w Paryżu i stara się odroczyć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami wykonanie testamentu. Rosenberg przez swoich agentów poinformowany jest dokładnie o tem, co się dzieje w Warszawie, oraz zna treść pozwów. Pozatem Rosenberg usiłował nawiązać kontakt z przedstawicielami fundacji, gdyż obawia się procesu.

Śledztwo w sprawie Rosenberga toczy się powoli i sędzia śledczy w Paryżu zażądał akt sprawy z Warszawy. Do adw. Wittenberga, radcy ambasady polskiej w Paryżu zglosiła się ks. Marja Lubomirska z prośbą, by ten reprezentował jej interesy na terenie Paryża w sprawach związanych z testamentem ś. p. Jakóba hr. Potockiego. Adw. Wittenberg odmówił.

Przywóz polskiego cukru

...do Polski

Ukończone zostało dochodzenie w wielkiej aferze cukrowniczej. Jak wiadomo, cukier polski sprzedawany jest zagranicą po wielokrotnie niższych cenach niż w kraju. Ten fakt postanowiła wykorzystać grupa sprytnych kombinatorów i założyła w tym celu specjalne przedsiębiorstwo. Zakupywano wielkie transporty cukru w kraju, pozornie dla wyeksportowania go do Anglji. Transporty cukru przeładowywano na morzu na inne okręty wracające do Polski i w ten sposób przemycano tani cukier do kraju, sprzedając go tu z dużym zyskiem po cenach rynkowych. Na tych tranzakcjach przedsiębiorstwo kombinatorów ciągnęło wielkie zyski. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia prokuratorskiego, sześciu sprytnych „eksporterów" w najbliższych dniach zasiądzie na ławie oskarżonych.

Cztery kilogramy srebra

znaleziono w starej wierzbie

TORUŃ, 21. 3. W Konarzynach na Kaszubach w starej wierzbie, która z polecenia gminy została ścięta i złożona na podwórzu szkolnem, znaleziono po jej porąbaniu 20 starych niemieckich monet srebrnych z wizerunkiem Wilhelma I, w piecu zaś, do którego część wierzbiny wrzucono, znaleziono około 4 kg. srebra, stopionego ze złotem.

Wiadomość o odkryciu skarbu w starej wierzbie zaintrygowała całą ludność, która podejrzewa, że i w innych drzewach może być ukryta część skarbów. Niewątpliwie starsze drzewa na tem ucierpią.

Kaucje za posady

brali narodowi socjaliści

WILNO, 21. 3. Po rozwiązaniu przez władze narodowo - socjalistycznej partji robotniczo - włościańskiej do władz śledczych wpłynęło 15 skarg od b. członków tej organizacji, którzy oskarżają jej kierowników, a mianowicie prezesa Krukalewkę, oraz wiceprezesów Radomia, Bielskiego i Wojtuszewskiego o pobranie od nich kaucyj w kwocie od 200 do 300 zł., za co obiecali im wyrobienie posad biurowych.

Wielka afera łapówkowa

w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej

LWÓW, 21. 3. W związku z dochodzeniami, prowadzonemi przez główną komisję inspekcji ministerstwa komunikacji w sprawie nadużyć przy dostawach elektryfikacyjnych wagonów kolejowych dla dyrekcji kolejowej we Lwowie w latach 1931 — 1934, ukończone zostało przez wspomnianą komisję sprawozdanie i przekazane prokuraturze do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj.

Na tej podstawie sędzia śledczy zarządził aresztowanie 11-tu funkcjonarjuszy kolejowych i dostawców. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj inżynierowie kolejowi i pewien inżynier prywatny.

Ze względu na dobro śledztwa, nazwiska aresztowanych są trzymane narazie w tajemnicy.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 marca

Dewizy: Belgja 128.50; Gdańsk 173.05, Holandja 358.75; Londyn 25.20; Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.30; Paryż 34.98; Praga 22.14; Szwajcarja 171.70; Stokholm 129.75; Włochy 44.14; Berlin 213,00. Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 — 5,28 i pół. Rubel złoty — 4.55 i pół — 4.56. Dolar złoty 8.90. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niem. (banknoty) w obrotach prywatnych 196.50. Funt szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 25.22.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50; 7 proc. poż. stabil. 71.63 — 72.00 — 71.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwest. 114.38 — 114.25; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 53.40; 5 proc. konwers. 68.75 — 69.00 — 68.75; 6 proc. poż. dolar. 78.00 (w proc.); 5 proc poż. kol. konwersyjna 63.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52.75 — 53.——; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 60.75 — 61.25 — 61.00; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 40.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 50.75; 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy 4 em. 51.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 66.00. Tendencja nieco słabsza dla pożyczek państwowych, Listów Zastawnych i akcji.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) — 90.50 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 70 — 69.75 (w porc.).

Akcje: Bank Polski 90.00 — 90.25; warsz. Tow. fabryk cukru 32.75; Węgiel 14.35: Lilpop 11.35 — 11.25; Modrzejów 5.20 — 5.00 — 5.15; Ostrowiec 23.00 — 23.25; Starachowice 17.25 — 17.00 — 17.05; Haberbusch 44.00 — 44.50.

Warszawska
GIEŁDA ZBOŻOWA
w dniu 21 marca

Ogólny obrót wyniósł 975 tonn, w tem żyta 200 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica czerwona jara szklista 17.50—18, jednolita 17.50—18, zbierana 16.50—17, żyto I-szy stand. 14 — 14 i pół, II-gi 13.50—14, owies I-szy stand. 15—16, II-gi 14—14.50, III-ci 13.50—14, jęczmień brow. 18.50—19, 2-gi gat. 17—17.50, 3-ci 15.50—16, 4-ty 15—15.50, groch polny 23—25, groch „Victoria" 43—47, mąka pszenna gat. I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia I-szy kat. do 55 proc. 22.50—24, -szy gat. do 65 proc. 21 i pół—22.50, 2-gi 15.50—16.50, razowa 16.50—17.50, poślednia 14—15.

Mimo gwałtownych sprzeciwów opozycji

Sejm podwyższa podatki bezpośrednie

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowego, po załatwieniu spraw związanych z polityką zagraniczną, przystąpiono do rozpatrzenia całego szeregu wniesionych ostatnio nowych ustaw podatkowych.

Podwyższenie nadzwyczajnego dodatku z 10 do 15 procent

Pierwszem z tych przedłożeń rządowych był projekt podwyższenia nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego i od darowizn z 10 na 15 proc.

Podwyżka dotyczyć będzie wszystkich rodzajów podatków bezpośrednich, które dotychczas opłacały nadzwyczajny dodatek 10-procentowy — z wyjątkiem jedynie podatku dochodowego (przy którym obowiązuje dodatek kryzysowy) oraz podatku gruntowego, co do którego p. minister Zawadzki swój projekt pierwotny zmodyfikował, tak, że na płatników tego podatku nowa podwyżka się nie rozciąga.

Oprócz wymiarów podatkowych za okres bieżący podwyższenie dodatku nadzwyczajnego odnosić się będzie także do wszystkich zaległości z lat poprzednich, tak, że jeśli ktoś np. opłacając rocznie 1.000 zł. podatku miał obecnie zaległość jednoroczną czyli 1.000 zł. a dodatkiem nadzwyczajnym 1.100 zł., obecnie automatycznie podwyższa się ona do 1.150 zł.

Ustawa ma wejść w życie od 1 kwietnia b. r.

Imieniem klubu narodowego przemawiała przeciwko projektowi pos. Pepłowska, która stwierdza, że obecna kadencja sejmowa przyniosła rozkwit twórczości podatkowej ze strony większości rządowej.

Projektowana ustawa dotyczy szeregu dziedzin życia gospodarczego i wiąże się z problemem olbrzymich zaległości podatkowych. Stopa życiowa naszej ludności jest niesłychanie niska i wciąż się zniża.

W zakończeniu mówczyni oświadcza, że Klub Narodowy, którego słowa i czyny nie chodzą różnemi drogami, nie może akceptować dalszego obciążania ludności i głosować będzie przeciw ustawie.

Ustawę uchwalono głosami samego tylko B. B.

Podwyższenie dodatku kryzysowego

Następnie po krótkiej dyskusji uchwalono również — znowu głosami samego tylko klubu sanacyjnego—projekt ustawy podwyższającej dodatek kryzysowy od podatku dochodowego od uposażeń.

Podwyżce nie podlega podatek od dochodów t. zw. fundowanych (z przedsiębiorstw i warsztatów pracy) oraz od tych uposażeń służbowych, które już i dotąd od dodatku kryzysowego były wolne, t. j. urzędników państwowych i samorządowych. Podwyżka obejmuje zatem tylko pracowników prywatnych — i to z wyłączeniem tych, którzy mają dochód roczny nieprzekraczający 6.400 zł., gdyż dla tych kategoryj pozostają w mocy dotychczasowe stawki. Natomiast podwyższony dodatek mają opłacać wszyscy, których dochód z uposażeń służbowych (niezależnie czy u jednego pracodawcy, czy też łącznie z kilku zajęć) przekracza rocznie 6.400 zł., czyli 533,33 zł. miesięcznie. Z tego powodu nazywanie nowej ustawy podwyżką dochodu kryzysowego „od wyższych uposażeń" nie jest słuszne, gdyż dotyka ona również pobory średnie.

Stopa podwyżki wynosi 1 proc. płacy przy dochodach rocznych 6.400 do 24.000 zł., 2 proc. przy pensjach 24 — 36 tys. rocznie (t. j. 2000 — 3000 zł miesięcznie), przy pensjach wyższych obowiązuje podwyżka 2 i pół oraz 3 procentowa. Podwyżka wchodzi w życie od 1 kwietnia.

Zaległości podatkowe

Skolei przystąpiono do omawiania projektu ustawy o spłacie zaległości podatkowych. Suma zaległości wynosi 1 miljard 300 tysięcy zł., z czego przypada na podatki państwowe 800 miljonów, na podatki samorządowe 237 miljonów, na składki ubezpieczeniowe 268 miljonów, do czego dochodzi jeszcze około 70 miljonów z tytułu zaległości za składki ogniowe.

Nowa ustawa ma w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy zakres znacznie szerszy, obejmuje bowiem możliwością odraczania, rozkładania na raty i umarzania nietylko podatki państwowe (jak było dotąd) i samorządowe, ale także zaległe składki do ubezpieczalni społecznych i od ubezpieczenia ogniowego. Ma ona charakter ramowy, gdyż daje ministrowi Skarbu o ile chodzi o podatki państwowe, a ministrom Spraw Wewn i Opieki Społecznej, o ile chodzi o podatki samorządowe i opłaty ubezpieczeniowe, prawo swobodnej decyzji co do rodzaju i rozmiaru ulg, udzielanych bądź to poszczególnym płatnikom, bądź też ogólnie wszystkim opodatkowanym.

Mimo domagań się opozycji, rząd nie określił w ustawie bliższych szczegółów, któreby precyzowały, na jakich zasadach przewodnich będą udzielane ulgi w stosunku do zaległości. Jedynie z mowy min. Zawadzkiego, wypowiedzianej niedawno, dowiedzieliśmy się, iż przewiduje się przedewszystkiem zmniejszenie zaległości tym, którzy w ostatnich dwóch latach płacili bieżące podatki i zaległości swych nie podwyższyli — jeszcze większe zaś ulgi dla tych, którzy płacąc w tym 2-letnim okresie ostatnim należności bieżące zdołali także w pewnej mierze zmniejszyć swe zaległości. W miarę dalszego sumiennego płacenia bieżących podatków planowane jest stopniowe skreślenie zaległości (po roku 10 proc., po dwóch 20 proc., i t. d.). Wszystko to jednak sformułowane zostało narazie tylko w formie ogólnikowej przez p. ministra Skarbu, jako pewnego szkicu przyszłych jego zamierzeń, nie zostało zaś zupełnie określone w ustawie, która pozostawi Rządowi zupełnie wolną rękę, jak i w jakim stopniu z otrzymanego prawa udzielania ulg w zaległościach podatkowych skorzystać zamierza.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Lewandowski (Kl. Narodowy), który oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie, gdyż nie ma konkretnych danych, jak ustawa wyglądać będzie w praktyce.

Nie chcielibyśmy — mówi pos. Lewandowski — uchwalać prezentów ludziom, którzy w praktyce mogą być bardziej uprzywilejowani od tych, którzy nic nie zawinili. Brak konkretnych wskazań w ustawie czyni ją tylko pełnomocnictwem dla rządu, do którego nie mamy zaufania, więc pełnomocnictw dawać mu nie możemy.

Ustawę uchwalono głosami BB.

Amnestja podatkowa

Następnie omawiano projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe. Przewiduje ona zwolnienie od kary tych, którzy dobrowolnie przyznaja się do popełnionych wykroczeń przeciwko ustawie karnej lub ordynacji wyborczej, przyczem wylicza odnośne artykuły (podawaliśmy je w swoim czasie). Ustawa ma charakter czasowy, gdyż obowiązywać będzie tylko w ciągu jednego miesiąca po ogłoszeniu

Pos. Mazur (Kl. Nar.) uważa, że projekt jest jaskółką amnestji dla przestępców podatkowych. Ustawa idzie na rękę tym, którzy nie grzeszyli zbytnią uczciwością wobec skarbu państwa, t. j. żydom.

Do złego płatnika i złego egzekutora, których p. minister nazwał braćmi syjamskiemi, trzeba jeszcze dodać trzeci czynnik — agitatora sanacyjnego. Istniejące na Pomorzu organizacje rozbija się w ten sposób, że tworzy się nowe, które obiecują umarzanie podatków. Przekreśla się zatem dobre intencje p. ministra. Kto popełnia zbrodnie podatkowe, powinien być karany i dla takich amnestji być nie powinno.

I tę ustawę uchwalono głosami większości rządowej.

Ustawa szarwarkowa

Bardzo długą rozprawę wywołał projekt ustawy o świadczeniach w naturze, czyli t. zw. szarwarkowej. Wprowadza ona obowiązek dostarczania świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, w szczególności w zakresie meljoracyj wodnych, budowy i utrzymania dróg, wznoszenia budynków gminnych oraz zagospodarowania i zalesiania nieużytków gminnych.

Pierwszy mówca pos. Staniszkis (Kl. Nar.) stwierdza, że większość rządowa zachowuje się tak, jakgdyby dopiero przyszła do głosu, podczas gdy ponosi odpowiedzialność za swą 8-letnią działalność. Plan b. ministra Neugebauera, uchwalony przez większość, zbankrutował wraz z całym Funduszem Drogowym. I podczas gdy w Niemczech jest 20 proc. rocznego przyrostu pojazdów mechanicznych, u nas ostatnie trzy lata, wykazują 33 proc. spadku. Teraz, gdy zbankrutował i plan i Fundusz, sięgnięto do świadczeń w naturze.

Słuszną byłaby zmiana świadczeń finansowych na świadczenia w naturze, lecz ustawa nie jest zamianą, tylko nowym ciężarem podatkowym. Nie czynnik społeczny będzie miał wpływ na te świadczenia, lecz administracja państwowa, gdyż wydziały wojewódzkie i rady powiatowe, które mają współpracować przy określaniu maksymalnego obciążenia, składają się z t. zw. „kiwonów", którzy umieją tylko kiwać głowami, potakując administracji. Treść ustawy nie odpowiada nazwie i dlatego Klub Narodowy będzie głosować przeciwko niej.

Najenergiczniej występowali przeciwko ustawie posłowie chłopscy. Pos. Langer z Kl. Ludowego podkreśla, że ustawa ma charakter przymusu pracy jako podatku i to nakładanego nie przez radę gminną, lecz przez administrację.

Po zakończeniu dyskusji p. marszałek poddał pod głosowanie wniosek pos. Langera o odrzucenie ustawy. W głosowaniu imiennem wniosek ten upadł 201 głosami przeciw 147.

Polski szarwark i egipskie piramidy

W związku z uchwaleniem ustawy szarwarkowej, opowiadano wczoraj w kuluarach sejmowych, że kiedy sprawa ta była rozpatrywana w komisji skarbowej, zabrał głos wiceminister Korsak, który powiedział, m. in., że szarwark został pierwszy raz wprowadzony w Polsce za czasów Księstwa Warszawskiego.

Pos. Byrka: — O ile sobie przypominam, to już przy budowie piramid egipskich.

Wicemin. Korsak: — Słusznie, panie pośle, ale ja mówię tylko o tem, co było w Polsce.

Polska — Palestyna

Okręt „Polonia" utrzymujący stałe połączenie między Constanzą a Haitą, odchodzi zawsze przepełniony. Do Palestyny ciągną zaró[illegible]no turyści jak i wychodźcy.

W ciągu jedenastu miesięcy roku ubiegłego wyjech[illegible]o z Polski do Palestyny 72.000 osób, a wróciło 34.000.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10,000 zł. 103009 114363 146609 171333.

2,000 zł. 37857 181675.

1,000 zł. 175893.

500 zł. 54744 57822 90812 95568.

400 zł. 22750 22954 38501 44708 55107 60227 71905 107082 104387 138660 159853 172155.

250 zł. 8781 10182 25885 55015 64617 74082 79863 99242 102632 104536 109402 118699 158924 164612 169607 173190 176825 180335.

200 zł. 4810 8287 9510 9943 13876 16588 21817 23888 21457 24235 81867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73753 75769 76075 96504 57398 106186 110790 117149 117505 118858 124295 124122 128283 132191 139783 144490 150261 151276 151396 153706 161111 169196 169933 176334 177135.

Wygrane po 150 zł.

599 1845 2808 43 932 3658 4073 297 632 765 5239 834 6391 572 7217 375 827 30 59 8103 651 9650 726 10331 405 705 11076 285 583 12027 76 377 759 822 13023 77 132 42 206 473 611 14414 717 15581 16385 698 99 856 17126 526 38 710 18042 401 8 34 788 19729 56 987 20127 21018 975 22121 604 34 23518 682 24588 661 25310 14 579 841 26465 607 27036 945 28542 29452 30031 205 503 674 31813 32212 345 69 440 33219 504 88 34018 134 304 69 543 61 778 35245 469 36396 697 37291 652 783 38436 692 720 39080 188 340 807 40080 123 568 635 952 41128 801 42429 803 43687 923 70 45030 128 354 552 604 47186 288 453 555 97 798 979 48152 68 334 433 49472

50139 51063 171 206 52 646 798 920 52662 868 93 53128 37 233 417 54440 517 946 55035 154 56161 969 57382 508 656 58219 59375 510 979 60250 519 743 62200 6403 221 782 65265 74 533 41 679 66278 313 435 622 888 67501 905 68213 90 770 70552 71007 575 72033 87 90 160 227 464 91 525 41 621 73350 74319 493 75273 315 424 695 908 93 76226 318 621 978 77181 365 562 78499 79277 936 80040 350 689 789 81428 782 82706 84238 96 377 469 85196 413 663 725 907 59 86694 777 87 87955 88947 89865 90230 55 91196 276 355 662 92133 41 93771 899 915 94581 722 95387 422 504 96259 367 391 97355 454 528 98919 51 67 99058 432 540

100410 637 896 101593 859 82 103021 68 585 994 104355 105624 801 106455 740 10761 8731 108156 71 109547 110693 868 111065 81 121 112487 787 852 113735 114179 694 115413 501 655 116036 139 775 117046 200 567 702 118043 876 119029 555

120371 833 90 122328 461 956 123338 411 828 124123 824 961 68 74 125008 876 666 126195 446 997 128221 341 422 871 129561 727 34

130092 200 630 132032 823 133048 134355 405 70 547 696 135155 468 136064 549 61 829 137159 138552 638 139639 832 81 988

140252 584 141548 718 63 852 994 142120 257 875 92 448 143691 144340 668 818 145357 460 72 810 146328 493 530 147390 9 3573 903 148285 504 817 149311 56 555 719 150067 141 293 98 315 742 884 970 151632 901

152071 100 446 153241 847 920 67 546 155198 157108 704 159280 505 611 34 160025 519 710 161934 162497 533 869 163449 727 837 164195 255 56 628 755 165324 520 928 72 166185 387 675 167089 287 375 443 666 168792 875 915 169410 576 739 61 812 170416 597 171276 173254 349 507 700 979 174296 418 890 175193 216 39 375 484 739 868 938 176387 177811 71 178194 179027 214 440 744 898 180362 439 561 678 181416 848 90 182065 427 521 840 184291 910 34.

Wygrane po 50 zł.

93 246 83 300 426 1092 414 522 979 2212 323 3032 249 393 448 937 69 4420 38 42 49 95 573 631 743 5060 115 473 549 628 52 62 719 950 6042 135 842 7223 411 76 8809 9076 86 161 483 976 10125 203 417 645 703 85 11980 12353 91 748 85 13035 322 810 14024 52 373 788 97 15085 948 16150 555 633 62 711 829 17516 93 18270 417 19435 559 20168 84 334 482 523 846 21738 22000 136 49 247 321 406 76 576 23019 388 731 897 24023 311 599 662 65 902 25520 858 26017 37 38 123 91 233 524 975 79 27594 761 28165 316 461 853 29371 849.

30001 66 460 569 873 950 31175 218 37 32037 242 356 447 546 65 875 931 33015 105 407 969 34140 419 610 35184 466 36368 708 37057 494 655 995 38052 789 849 39607 64 720 839 924 40009 122 425 521 62 793 893 960 41144 376 434 633 91 716 910 42571 693 43224 325 451 44293 439 771 948 45024 113 367 498 546 46048 456 622 778 47372 622 722 48845 49190 469 814.

50231 475 946 60 51277 428 548 52057 208 494 545 625 51 53085 102 29 322 85 636 54313 57 688 55421 25 35 56103 361 492 90 826 81 58361 471 580 739 59076 312 676 740 935 60220 394 421 504 47 61430 69 554 72 828 62451 63645 709 895 64061 531 65085 101 474 66216 401 722 67154 96 319 581 765 92 68284 672 89 750 868 69090 665

70067 143 454 987 71089 108 468 72470 560 704 73 73674 92 972 74203 15 37 443 89 578 658 704 75459 719 984 76746 952 77071 243 458 97 78209 446 732 79566 902 80085 253 305 81028 154 232 433 82084 608 786 902 17 84433 846 85387 859 961 86023 87020 775 88442 911 89039 184 760 993 96 90031 59 76 218 44 488 693 867 958 91049 110 327 31 92373 80 961 93171 94288 379 540 908 95147 2128 82 88 572 654 97182 986 98588 713 31 859 99140

100522 604 974 101942 252 431 72 620 706 102162 450 103210 636 104085 290 496 611 754 105606 800 955 62 69 106238 348 107534 656 932 108340 89 874 79 109433 611 902

110008 206 436 111652 64 779 112024 371 713 961 62 113392 586 697 114001 971 115185 970 87 116300 816 983 117128 369 431 929 118086 420 609 11961 779 765 802 69 961

120186 270 434 72 79 580 840 121874 122613 737 927 123183 211 683 718 125130 521 737 38 936 126046 107 618 87 710 837 127737 128053 306 23 418 21 756 869 129100 49 445 534 672 941

13013 9285 349 469 131266 377 556 133069 111 210 727 889 134290 607 135580 654 136210 682 683 969 137200 375 443 138115 54 221 588 857 905 139187 263 443 67 888

140013 72 333 92 587 741 141253 656 807 142821 719 934 143464 75 670 727 808 34 43 144295 721 145047 115 522 50 606 986 146147 796 868 995 147068 463 580 148203 805 743 836 51 918 149251 867 150411 908 151222 443 6 56865 920

152730 153267 465 773 154094 350 154523 694 155344 59 527 888 965 156873 157250 819 158019 100 463 766 159316 668 856 160009 221 642 87 717 86 907 52 161289 910 162094 155 72 721 73 163851 717 906 164070 583 878 952 165111 333 539 166023 125 837 80 648 61 75 96 167235 704 168008 154 292 488 654 778 169097 651 736 820.

170000 129 64 579 171508 711 172015 16 136 331 36 705 173137 84 593 658 803 56 174146 207 316 724 62 175201 63 471 929 176326 177184 348 518 824 76 967 178920 179060 117 243 60 328 31 35 861 180141 266 329 400 714 950 181167 94 596 893 182335 64 637 55 926 183009 386 450 184071.

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1401 762 2625 721 4113 5093 6586 8075 9860 10746 11629 944 13462 14338 15837 16481 631 18759 19422 20144 509 21345 884 934 22180 24574 873 25719 27162 320 759 28123 29379 30293 32033 170 33496 956 36081 496 37597 39306 40085 517 41204 42894 43293 749 44214 655 949.

45256 542 47506 48409 531 49214 53434 516 628 55210 486 57001 528 673 60103 18 341 62600 36 63113 64041 66 187 589 67123 814 68087 143 69414 70058 730 71715 72505 12 73901 74036 75972 76110 411 78351 534 80187 357 81307 749 909 8306 86175 87297 425 88267 559 89100 719.

90219 91761 93015 198 854 94265 609 95448 714 875 96275 316 97507 739 99994 100355 457 101606 102788 97 104234 105034 213 106057 706 829 78 108623 109114 262.

110200 336 71 111276 112336 59 434 88 585 739 113772 802 115364 118762 119102 378 12005 121396 123069 337 776 125513 126071 845 127725 128727 129345 130067 131607 133165 424 134756 135884 136249 137752.

140259 141433 781 941 142230 452 143021 589 144587 145641 146222 147430 148506 151657 153635 154653 815 156175 997 157807 158677 160084 119 723 163816 164459 528 165372 583 803 166863 167090 389 828 168896 169072 170448 987 174245 990 175040 362 591 679 177918 179124 180012 182765 184082.

Wygrane po 50 zł.

1110 579 975 2019 652 3516 972 5043 85 6562 823 47 909 7624 744 97 8020 9048 92 10262 191 924 12093 13251 99 319 15465 88 932 16957 17237 18484 910 19111 335 463 20014 439 714 21902 55 22259 354 24896 25740 26034 27059 78 914 28917 29766 30052 232 32693 33121 435 35235 37662 941 39866 42835 975 43834

45466 801 74 46041 288 884 48196 49922 50004 180 939 51095 528 52026 805 53457 536 660 911 54702 55092 610 798 56470 860 57484 58364 537 935 59823 60 734 874 63521 664 64200 399 66451 536 68923 70292 71231 617 931 72435 73893 74004 30 923 75055 76284 77298 405 78376 79734 80113 81806 84148 205 847 85402 87045 96 678 832 43 88295 89914

90442 950 93852 94036 724 96450 501 10 846 97237 98850 985 99170 100465 502 14 101309 102977 106715 111805 58 112423 557 113165 218 114228 428 685 802 115416 118718 963 121497 914 123375 124306 127792 129275 131548 133731 909 134794 810 135589 136833 139698

140336 142766 143378 699 144546 145100 146927 148055 150761 151368 595 608 152025 801 64 154003 302 155074 831 951 71 157901 158012 159149 641 796 160443 161615 162055 125 946 165069 851 167442 169104 405 170046 485 171442 172615 173611 43 176646 805 18 910 28 177185 178527 608 785 179084 180392 535 182166 349 752 845 183156 184048 585.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20,000 zł. 155742.

10,000 zł. 116072.

5,000 zł. 17173 68096.

2,000 zł. 22107 26599.

1,000 zł. 27491 112751.

500 zł. 56477 107576 115089 125776 127869 177656 183383 184479.

400 zł. 96 2225 19925 22781 35782 44772 61519 72076 97072 94851 100284 116049 139601 180836.

250 zł. 5196 6352 12670 21881 25599 26800 39014 42505 43700 56359 59218 64773 66254 68649 71658 102886 104196 106230 110627 130455 138033 147678 170331

200 zł. 18655 23795 26383 29369 80596 34256 35521 39828 50155 52496 55043 55217 60995 70548 70202 93263 95815 104337 105804 105441 114562 120974 129011 131723 136148 139575 139505 157541 159126 160678 166331 170146 171753 178844.

Wygrane po 150 zł.

232 1245 597 2194 3137 4850 5111 74 230 448 997 6528 687 967 7001 8412 520 564 9206 463 10118 12734 13264 16306 17319 18323 19848 20323 22363 23419 24185 25256 564 26680 27961 28832 29283 30566 31731 33264 105 416 34767 35569 36763 37603. 38161 777 39595 40069 183 545 41993 42970 43493 44017 184 99 45449 744 46132 425 552 48350 49038 233 47 497 753

51249 873 52717 53224 691 700 5522 487 57088 219 812 58287 804 997 607405 773 82 848 61078 592 609 853 62305 63076 65022 451 67003 907 68039 69018 48 877 70324 71156 605 72134 73538 891 920 74239 75154 76846 905 77116 78614 80116 23 385 82173 258 449 83802 84081 86016 868 87232 765 88140 429 9363 762 955 91007 371 92198 616 95561 97140 648 98982 99640 798 963.

100050 63 263 668 102452 103417 105747 106300 107541 817 108450 690 109094 110019 858 111414 673 985 113585 646 114372 815 115463 527 117160 118204 18 119265 362 526 619 862 120399 121024 83 122684 760 124713 125326 526 126683 127902 128109 129395 130193 491 560 720 850 924 131351 615 726 132703 134548 653 135027 136087 944 139170 140012 47 111 141389 495 143530 65 144473 145365 146750 147978 931 148226 928 149429 971 150164 80 822 151593 759

152510 153362 92 548 154038 157131 333 158861 159169 325 160041 404 161108 489 163001 164063 352 484 166279 474 167307 498 584 680 92 168615 173496 821 174340 175009 176085 187507 179554 180690 182609 54 183045 315 715 184543.

Wygrane po 50 zł.

179 420 745 1031 69 250 422 80 555 73 860 2386 507 3491 569 614 4168 232 527 5373 6120 872 7156 8050 532 722 92 887 928 9028 10640 11610 735 12115 838 987 13561 82 650 14330 619 30 700 22 15081 153 253 760 842 16063 834 18 726 857 67 22665 952 23283 415 24883 25626 878 26386 479 861 27960 64 28072 121 458 30633 843 33369 951 34674 35508 669 36274 835 78

50258 313 445 51264 52485 53046 4422 54560 615 851 55150 407 527 67103 8 307 425 58663 914 59741 862 60051 57 61136 544 642 70 89 62094 153 236 335 845 64021 248 423 632 66449 981 67197 329 777 992 68954 69226 577 70151 469 71583 72013 216 572 780 74431 34 647 75028 469 536 76490 77018 301 855 78698 79485 595 704 80256 81498 914 82203 83216 633 763 84094 494 717 982 85333 56 843 86022 152 222 87060 120 301 88380 89440 90470 674 791 91456 92318 824 89 93530 94012 297 566 729 95443 734 966 97270 866 98479 813 99049 4 395 410 95 938

100491 101420 510 640 103063 898 104267 105894 106122 40 345 107453 602 108249 583 857 918 109241 367 778 979 110511 995 111878 113026 408 789 114238 705 115511 671 711 922 116457 851 117039 118137 497 882 119087 291.

120214 122149 123333 124205 572 125210 381 790 126090 141 923 127203 667 128424 129663 976 131598 686 133466 135943 136841 137931 138123 243 139499 140063 90 141076 216 997 142294 431 742 143763 144489 920 145054 61 878 146093 446 544 147159 352 148911 41 149976 150146 300 815 151040 58 305 76 867.

152072 153205 154175 421 587 155303 893 156449 157685 158125 350 510 31 19062 160272 615 7742 822 27 162294 163614 33 762 165455 166009 724 167061 246 864 168153 962 169875 923 170162 650 171324 504 875 172283 442 173122 219 440 194371 500 923 175982 176122 177032 178273 522 179315 746 900 180813 181080 474 182112 221 585 183363 432 184650 978

Syndykat emigracyjny Ostrzega

W ostatnich czasach wśród ludności rolniczej wzmogły się tendencje do emigracji. Prawdopodobnie wskutek działalności agentów, do syndykatu emigracyjnego i do jego oddziałów prowincjonalnych zgłaszają się wieśniacy i zapytują o warunki wyjazdu do Paragwaju.

Syndykat emigracyjny ostrzega przed działalnością niepowołanych agentów. Paragwaj znajduje się obecnie w stanie wojny z Boliwją, stosunki są tam niezwykle zagmatwane wskutek rywalizowania wielkich firm naftowych, a warunki osiedleńcze stają się coraz bardziej ciężkie.

Rozmowa z Lodą Halamą i J. Cieplińskim

Jak powstaje nasz taniec?

Halama i Ciepliński stają do konkursu „ABC — Nowin Codziennych"

Szukają Halamy. Szukają Cieplińskiego. Gdzie są? Na pierwszem piętrze, na drugiem, na trzeciem, na scenie, na sali baletowej? Już biegną — Halama chwyta futro, otula się, potrząsa czupryną — ależ nie, nie jest mi zimno — chowa twarz w kołnierz futra, grzeje ręce nad elektrycznym piecykiem, siada przy biureczku. Ciepliński przypomina, żeby dobrze i troskliwie okryć przed chłodem to „żywe srebro" opery, zachowuje się jak dobry olbrzym, dbający o swą małą tancecznicę, wolnym, ociężałym krokiem promenuje się pod oknem, wygląda na plac Teatralny, uśmiecha się leciutko, leniwie przesuwa ręką po czole i włosach — nikłby nie poznał tancerza, baletmistrza w tym flegmatycznym... referencie baletu. O tak, takby trzeba nazwać Cieplińskiego, sądząc go z pozoru.

Żywe srebro

A Halama? Halama stoi na środku pokoju, rozchyliła palto, niecierpliwie szarpie ręką kołnierz szarego pulloveru, przylegający do szyi, głowę pochyliła wtył, ręce wysunęła przed siebie — ręce tańczą, palce zaginają się, dłoń kurczy się, oto szpony, pożądanie, zemsta, nienawiść, ramię faluje wężowym ruchem, nagle podaje się całą postacią naprzód — jeszcze chwila, wyrzut nogi, już, już zaczęłaby tańczyć — i to byłyby jej odpowiedzi, jej rozmowa, jej żywiołowy sekret żywiołowego tańca.

— Jak ja tańczę? Więc najpierw muzyka, muzyka narzuca mi wizję tańca, jaki to jest taniec? — albo walc, jak w „Krainie uśmiechu", albo kompozycja, jak przed posągiem Buddy; nie znoszę tańca martwego, technicznych fikań, taniec musi mieć treść, mieć akcję. Wyrażać, o tak, wyrażać — wtedy ją przeżywam, czuję, naprawdę tańczę.

— Co? Całość? Nie, nigdy nie mam całości kompozycji tańca: dziś tańczę tak, jutro inaczej. Ach, oczywiście, naturalnie, jest podstawa kompozycji, kompozycję układamy pod wpływem muzyki, albo odwrotnie — złapałam świetny pomysł i szukam melodji, albo jeszcze inaczej, tak naprzykład, jak było z tańcem przed posągiem Buddy — że pracuję nad tańcem razem z kompozytorem. Maklakiewicz pisał muzykę ściśle w porozumieniu ze mną. Każdy ruch i każdy takt były połączone, zestrojone.

Oddech tańca

— Nie, nie, właśnie, że nie całość. Pełno mam w tańcu takich miejsc, że wypełniam muzykę samorzutnie, niema żadnej matematyki. Umiem swój taniec, ale mam swoją wolność i dlatego nie tańczę jak marjonetka, ale oddycham tańcem.

— Leciutko? Niby leciutko, a gdy zejdzie się ze sceny, serce bije, że aż... Trzeba mieć siłę do tańca. Mam siłę, mam zapał, więc tańczę. I wolę tańczyć w operze. To jest sztuka. Wytargowałam i sztukę w rewji. No, proszę pomyśleć, przecież ja w rewji tańczyłam „Lunatyczkę" z muzyką Beethovena. I cóż? Schodziłam ze sceny bez oklasków, a Włast zaraz do mnie z pretensją, że to za poważne, że to nie numer.

Jestem, jestem z o-pe-ry!

— Numer? Dobry numer to był taki, jak śpiewałam „Ach, te nogi!". Wtedy ludzie szaleli — ba, pokazałam zęby — Halama naprawdę śmieje się, naprawdę powtarza swój popularny popis rewjowy — to się publiczności podobało (ton lekkiej ironji)! Teraz wiem, że patrzą na mnie ci, co się znają na tańcu. Ulubiony mój taniec w operze? Ulubiona opera? Tylko „Carmen"! Przecież odrazu — „Carmen", „Carmen"! A teraz cieszę się na „Niemą z Portici"! Tytułowa rola, wszystko tam jest: i miłość, i rozpacz, i gra mimiczna, i temperament! Wspaniała rola — pracuję nad nią z Cieplińskim, ale w tej chwili to właśnie robiliśmy co innego, układaliśmy „kujawiaka".

— Zobaczyć? Nie, takiej próby zobaczyć nie można, dopiero wtedy, gdy będzie taniec gotowy. Cóż pan myśli, że ja nie mam tremy. To musi wyjść jaknajlepiej. Ach, czy aby wyjdzie? Więc ja tak odpowiadam na konkurs: „Carmen" i „Niema z Portici".

Teraz bierzemy się do pana baletmistrza. Proszę, panie dyrektorze, Janie Ciepliński!

Partytura na pamięć!

— Moja ulubiona opera? „Halka"! Słyszałem ją chyba z 1500 razy. Mógłbym dyrygować z pamięci. Naprzykład — ostatni akt. Tam-tam-ta-ta, ta-ta-ta-tam!! Ciepliński dyryguje, skinął ręką w stronę urojonych basów, bębna, talerzy, puzonów. A na przyszłość? Marzę o wystawieniu „Legendy Józefa". Praca wygląda tak: najpierw studja nad wyciągiem fortepianowym, wkońcu umiem go tak na pamięć, że próbę baletową mógłbym mieć bez muzyki. Muzyka daje koncepcję ogólną, a klucz, tajemnicę, czarodziejskie „Sezamie, otwórz się!" zsyła mi — fantazja. „Noc Walpurgji"? Pomyślałem, że najlepiej będzie udramatyzować prawdziwą „Noc Walpurgji" Goethego. Stąd wziąłem akcję. Gdy mam zasadnicze założenie, gdy widzę swój balet, gdy mi tańczy przed oczyma dzień i noc, wtedy cyzelujemy szczegóły, całemi dniami siedzę na sali baletowej, kłopoczę się kostjumami, światłem — i tak od premjery do premjery. Zawsze jest ta „najbliższa", która pochłania czas, i ta — „najdalsza", którąby się chciało mieć jaknajprędzej, bo jest spełnieniem marzenia. Marzenia? „Legenda o Józefie", „Halka", „Dybuk". W „Dybuku" czekają nas ciekawe tańce.

Kujawiaczek!

Halama wpadła w rozmowę. — Idziemy kończyć „kujawiaka". Moi złoci, już kończcie te rozprawy. Lepiej tańczyć, tańczyć — dwa susy, futro w powietrzu, skok z gabinetu na schody — skręt, przez scenę, żelazne drzwi, sala baletu, fortepian — kujawiaczek!

(b).

Jutro zamieścimy wywiad p. t. „Tancerz 5 części świata". Będzie to rozmowa z baletmistrzem Opery, p. Pianowskim, który, jako partner słynnej Pawłowej, objechał w tournée dosłownie cały świat.

„Żelazny repertuar" w Teatrze Narodowym

W teatrze Narodowym wprowadzono zmienny repertuar na wzór reprezentacyjnych teatrów zagranicznych. Obecnie „repertuar żelazny" stanowi 5 sztuk, a mianowicie: „Zemsta", „Wielki człowiek do małych interesów". „Rozbitki", „Krysia", „Intryga i miłość". W najbliższych tygodniach do repertuaru będą włączone sztuki „Henryk IV", „Klub kawalerów", „Szklanka wody", następnie zaś „Poskromienie złośnicy" Szekspira oraz „Głupi Jakób" Rittnera. W ten sposób w ciągu marca i kwietnia teatr Narodowy będzie mieć w swoim repertuarze już 10 sztuk, przyczem ilość tych utworów z miesiąca na miesiąc będzie powiększana. W przyszłym sezonie będzie musiał być wyodrębniony zespół teatru Narodowego, służący wyłącznie wielkiemu repertuarowi pierwszego polskiego teatru. Obecnie w tygodniu wyznaczono trzy dni, t. j. poniedziałek, środę i piątek, w których będą grane sztuki z retrospektywnego repertuaru. Przedstawienia te będą dawane po cenach popularnych, zniżonych o 50 proc. w stosunku do cen normalnych.

Dodatkowe kupony pozwolą każdemu

Zdobyć nagrodę

1.000 biletów do lóż Opery dla Czytelników „ABC — Nowin Codziennych"

Rozpoczęliśmy wielką akcję popularyzacji muzyki operowej, przeznaczając dla naszych czytelników 1000 bezpłatnych biletów do opery, stanowiących nagrody w konkursie na „Ulubioną operę Warszawy". Dziś zamieszczamy czwarty kupon konkursowy, dla wygody zaś tych czytelników, którzy dotychczas nie zapoznali się z warunkami konkursu, powtarzamy dziś raz jeszcze szczegółowe informacje o naszej akcji.

Konkurs dostępny jest **dla wszystkich czytelników „ABC - Nowin Codziennych"**. Jedynym warunkiem uczestniczenia w konkursie jest nadesłanie w terminie, który później podamy, 7 kuponów, jakie, począwszy od poniedziałku, drukujemy codziennie po jednym w „ABC - Nowinach Codziennych". Po ogłoszeniu kuponów ogłosimy szczegółowe wskazówki o sposobie i terminie przesłania ich do redakcji.

KUPONY DODATKOWE — DLA OPÓŹNIONYCH

Jeżeli ktoś dopiero dziś postanowił stanąć do konkursu, brak pierwszego i drugiego kuponu nie przeszkodzi mu otrzymać nagrody, ponieważ po wydrukowaniu 7 kuponów, ogłosimy jeszcze kupon dodatkowy. Kuponem dodatkowym będzie można zastąpić dowolny brakujący kupon kolejny. W ten sposób, jeżeli np. komuś zabraknie trzech pierwszych kuponów, będzie mógł nabyć trzy egzemplarze „ABC—Nowin Codziennych" z kuponem dodatkowym i uzyskanemi w ten sposób kuponami zastąpić brakujące.

NA CZEM POLEGA KONKURS?

Konkurs polega na nadesłaniu odpowiedzi na trzy następujące pytania:

Pytanie pierwsze: Jaka jest ulubiona pana (i) opera?

Pytanie drugie: Jaka jest ulubiona pana (i) arja w tej operze?

Pytanie trzecie: Jaką operę chciałby pan (i) w najbliższym czasie ujrzeć na scenie Opery warszawskiej?

Odpowiedź na pierwsze pytanie należy krótko uzasadnić. Uzasadnienie powinno być szczere, bezpośrednie, napisane zwięźle — nie może ono przekraczać 40 wierszy druku. Pozatem do odpowiedzi na trzy podane wyżej pytania należy dołączyć kartkę wymieniającą kompozytorów oper wystawionych w bieżącym sezonie przez obecną dyrekcję. Bierzemy tu pod uwagę tylko premjery i specjalnie przygotowane wznowienia. Są to opery następujące: **„Eros i Psyche", „Carmen", „Iris", „Faust", „Kraina uśmiechu" (operetka), „Don Carlos", „Pajace".**

Zwycięzcy konkursu otrzymują 500 **nagród.** Każdą nagrodę będą stanowić dwa bezpłatne bilety na przedstawienie wieczorne do loży lub do jednego z pierwszych rzędów krzeseł na dwa miejsca położone obok siebie.

Podstawowym warunkiem otrzymania nagrody jest, poza nadesłaniem 7 kuponów, trafne wymienienie kompozytorów wyszczególnionych powyżej oper. Spośród tych czytelników, dobrze podających nazwiska kompozytorów, jury konkursu, którego skład niebawem podamy, wybierze 500 autorów najlepszego, najciekawszego uzasadnienia odpowiedzi na pierwsze pytanie konkursu, dotyczące ulubionej opery uczestnika (uczestniczki) konkursu.

A zatem zbierajmy kupony i przygotowujmy się do odpowiedzi konkursowej. Jeszcze tylko trzy kupony, poczem Warszawa dokona wyboru swej ulubionej opery.

KUPON

4

Konkurs „ABC-Nowin Codziennych"

Wyścig 3.000 gołębi z Moskwy do Warszawy i Śląska

Dzięki inicjatywie Zjednoczenia Hodowców Gołębi Pocztowych, przy poparciu moralnem M. S. Wojsk., w połowie lipca b. r. odbędzie się wielki lot gołębi na szlaku Moskwa — Warszawa — Śląsk.

Według obliczeń hodowców, przestrzeń między Moskwą a Warszawą (około 1400 klm.) przebędą gołębie w ciągu 15 godzin. Lot do Śląska potrwa nieco dłużej. Spodziewany jest zapis około 3000 gołębi. Na terytorjum Polski będą urządzone cztery etapy ćwiczebne. Między Moskwą a granicą polską gołębie muszą się kierować wyłącznie instynktem. W sprawie tej jest oczekiwana odpowiedź władz sowieckich, które prawdopodobnie ustosunkują się przychylnie.

Oryginalna prośba o wysiedlenie

Dużą sensację wywołała przed kilkoma tygodniami oryginalna prośba bezpaństwowca Jakóba Machlina, który zwrócił się do Starostwa Grodzkiego, Warszawa — Północ, by go przymusowo wysiedlono do Sowietów dla odbycia kuracji. Obecnie Starostwo doręczyło Machlinowi odpowiedź, która wypadła rzecz jasna odmownie, gdyż w myśl obowiązujących przepisów, wysiedlanie z granic państwa polskiego, nie może się odbywać na żądanie osoby zainteresowanej.

Niecodzienny petent nie daje jednakże za wygranę i skarży decyzję Starostwa do władz nadzorczych.

Kobieta szpieg w Lidze Narodów

Aresztowanie Lydji Oswald w Genewie

Aresztowanie szpiega Lydji Oswald wywołało w Genewie olbrzymią sensację. Jest ona znana dobrze na terenie Ligi Narodów. Wszyscy pamiętają, że w październiku ub. roku ta czarująca kobieta zgłosiła się jako dziennikarka. W jaki sposób Lydja Oswald potrafiła dostać się na teren międzynarodowych obrad, gdzie dostęp jest specjalny trudny?

Po przybyciu do Genewy Lydja Oswald zwróciła się do sekretarjatu Ligi Narodów z żądaniem karty dziennikarskiej, ale ponieważ nie posiadała legitymacji z żadnego dziennika, odmówiono jej. W kilka tygodni później powróciła również bez legitymacji prasowej, ale jako narzeczona jednego z dziennikarzy genewskich, redaktora tamtejszego dziennika i człowieka obracającego się w kołach dyplomatycznych. Ale nawet i ta rekomendacja ustosunkowanego narzeczonego nie wystarczyła i odmówiono jej wstępu do pałacu Ligi.

NA POSIEDZENIACH LIGI

Pod koniec października p. Oswald przedstawiła list polecający od czasopisma „Sanht-Galler Tageblatt", znanego na terenie Genewy. Oczywiście otrzymała legitymację i pozwolenie uczestniczenia w posiedzeniach Ligi. Bardzo szybko piękna kobieta nawiązała przyjazne stosunki z wysłannikami najbardziej wpływowych dzienników europejskich. O zaręczynach nie było już mowy. Oczywiście z dnia na dzień rozszerzała krąg swoich znajomych.

CZYM AGENTEM JEST LYDJA OSWALD?

Istnieje podejrzenie, że pracą p. Oswald na terenie Genewy kierował agent jednego z mocarstw europejskich. Podejrzenie umacnia fakt, że komunikowała się ona dość często z pewnym ex-korespondentem, podejrzanym również o pracę wywiadowczą. Co ciekawsze, że natychmiast po aresztowaniu p. Oswald wywiadowca opuścił również Genewę.

Żydzi stanowią Czwartą część studentów Uniwersytetu

Według danych statystycznych, stosunek procentowy studentów Uniwersytetów Warszawskiego (Uniwersytet liczy blisko 10 tysięcy słuchaczów) według wyznań przedstawia się następująco: katolików obrządku łacińskiego — 69.5 proc., wyznania mojżeszowego — 23 proc., ewangelików — 0,5 proc., innych wyznań — 0,25 proc.

Odsetek kobiet wśród studjujących na Uniwersytecie Warszawskim zmniejszył się nieznacznie: w roku akademickim 1932/33 było 40.25 proc., w bież. roku akad. 1934/35 — 39,5 proc.

Język polski, jako ojczysty, podało 80,75 proc. studjujących. Studentów-cudzoziemców jest na Uniwersytecie Warszawskim zaledwie kilkadziesiąt osób.

Podróżuj samolotem

Stany Zjednoczone Europy

Jedno z pism amerykańskich, wychodzące w Chicago, zamieszcza żartobliwą listę ewentualnych ministrów, na wypadek, gdyby miały powstać... Stany Zjednoczone Europy. Proponowany jest więc następujący skład gabinetu:

Prezes gabinetu — Mussolini.

Sprawy zagraniczne — Litwinow albo Laval.

Ministrowie bez tek — MacDonald i Herriot.

Handel — Flandin.

Finanse — dr. Schacht.

Propaganda — dr. Goebbels.

Lotnictwo — marszałek Balbo.

Wojna — marszałek Petain.

Sprawy wewnętrzne — Jewticz.

Wychowanie publiczne — Benesz.

Ciekawe, że humorystycznie potraktowana lista, która jednak posiada pewien charakterystyczny wyraz — nie zawiera nazwisk Stalina i Hitlera.

Wśród dzieł i artystów

— **Pięć tomów nieznanych pism Sienkiewicza.** Dr. J. Birkenmajer, przygotowując monografję o twórczości Sienkiewicza natrafił na zupełnie zapomniane i pomijane w wydaniach zbiorowych artykuły wielkiego pisarza, drukowane w „Gazecie Polskiej" w latach 1879 — 1881, a więc po powrocie Sienkiewicza z Ameryki. Artykułów tych jest około 300, tak że zebrane razem w wydaniu książkowem, utworzą około 5 tomów.

— **Ustąpienie dyr. Szpakiewicza z teatru wileńskiego.** Magistrat m. Wilna postanowił wypowiedzieć umowę dotychczasowemu dzierżawcy teatru miejskiego, dyr. Szpakiewiczowi. Przyczyną wypowiedzenia umowy jest zamiar dokonania zmian w warunkach dzierżawy. Magistrat zamierza obniżyć subwencję dla teatru.

— **Niezwykły sukces sztuki polskiej w Hamburgu.** Wystawa grafiki polskiej w Hamburgu odniosła znaczny sukces. Publiczność niemiecka zachwycała się przedewszystkiem drzeworytami W. Skoczylasa. Na wystawie sprzedano 54 eksponaty.

— **Nowy film Franciszki Gaal.** Franciszka Gaal ukończyła obecnie film p. t. „Mała mateczka". Treścią tej komedji są wesołe przygody dziewczyny z sierocińca, która znajduje na ulicy dziecko i zostaje oskarżona o jego podrzucenie. Łatwo sobie wyobrazić, jakie stąd wynikają nieporozumienia i zabawne sytuacje. Franciszka Gaal — „mała mateczka" — bez dachu nad głową i bez grosza przy duszy, z dzieckiem na ręku, musi szukać pracy.

— **Konkurs francuski na najlepszą pracę o Polsce.** Do jury francuskiego konkursu Przyjaciół Polski na najlepszą pracę lub artykuł o Polsce zgłoszono 16 prac, z których jury odrzuciło 12, 4 zaś zatrzymało do ponownego rozpatrzenia. Nagroda, wynosząca 5000 franków, zostanie przyznana w dniu 8 kwietnia.

— **Festival kaszubski.** Powiat kartuski i kościerski organizuje festival kaszubski, którego program wypełnią tańce regjonalne i kaszubska muzyka ludowa.

— **Powieść o J. S. Bachu.** W związku z 250-leciem urodzin wielkiego kompozytora J. S. Bacha w Berlinie, nakładem R. Bonga, ukazała się powieść biograficzna p. t. „Organy Boże" („Gottes Orgel"), pióra Kurta Arnolda Findeisena.

— **Wystawa sztuki polskiej w Berlinie** będzie otwarta w połowie bież. miesiąca w gmachu Akademji Sztuk Pięknych i obejmie 300 eksponatów w dwóch działach: historycznym oraz współczesnym.

— **Wieczór autorski.** Koło Polonistów urządza dziś o godz. 20 w audytorjum VIII Uniwersytetu wieczór autorski, na którym odczytają swoje utwory Zofja Nałkowska, Antoni Słonimski i Józef Wittlin.

— **Malarze polscy jadą do Berlina.** We wtorek wyruszyła do Berlina wycieczka, zorganizowana przez Blok Zawodowych Artystów Plastyków. Wśród uczestników wycieczki znajdują się najwybitniejsi polscy artyści młodszego pokolenia, na czele zaś wycieczki stoi rektor Akademji, Tadeusz Pruszkowski, który udaje się do Berlina na swej awjonetce.

— **Odbudowa zamku w Zbarażu.** Właściciel Zbaraża, p. Jawetz, ofiarował Związkowi Of. Rezer. ruiny zamku zbarskiego wraz z 4-morgowym obszarem, okalającym zamek. Obecnie Związek rozpoczął akcję obrony historycznych zabytków polskich na kresach wschodnich, wysuwając na plan pierwszy projekt odbudowy zamku zbarskiego.

— **Odkrycie napisu biblijnego sprzed 2000 lat.** Przy robotach restauracyjnych miasta Nablus, dawnego biblijnego Sychemu, odnaleziono ruiny głównej bramy miasta, na nich zaś napis, liczący już 2000 lat, zawierający treść Dekalogu. Jak wiadomo Sychem było stolicą Samarytan, którzy na górze Garizim posiadali własną świątynię. Dziś jeszcze w Nablus żyje 120 ostatnich Samarytan.

— **Studjum jugosłowiańskie o „Panu Tadeuszu".** W Białogrodzie ukazała się rozprawa asyst. Uniw. Białogrodzkiego J. S. Živanovića pt. „Adam Mickiewicz i jego „Pan Tadeusz". Jest to, jak dotąd, największe i najpoważniejsze studjum jugosłowiańskie o epopei mickiewiczowskiej. Živanović wypowiada zdanie, że gdyby nie było „Pana Tadeusza", nie byłoby wówczas i „Trylogji" Sienkiewicza.

— **Uczestnik wyprawy samolotowej nad Mount Everest wygłosi odczyt w Warszawie.** Do Warszawy przybyć ma w końcu b. r. jeden z uczestników słynnej wyprawy samolotowej nad Himalajami, która m. in. dokonała przelotu nad najwyższym szczytem świata Mount Everest. Członek tej wyprawy, brytyjski pułk. Ethertone, wygłosić ma w Polsce kilka odczytów o przebiegu tego lotu.

— **Wręczenie nagrody Polskiej Akademji Literatury.** W poniedziałek, dnia 25 b. m., odbędzie się wręczenie nagrody Polskiej Akademji Literatury tegorocznemu laureatowi, Jalu Kurkowi, autorowi nagrodzonej powieści „Grypa szaleje w Naprawie".

— **Nagroda literacka m. Krakowa.** Posiedzenie jury nagrody literackiej m. Krakowa odbędzie się dnia 30 marca r. b.

— **„Młyn djabelski" Różyckiego w Sztutgardzie.** Opera w Sztutgardzie przygotowuje pod dyrekcją znanego kapelmistrza, Kraussa, premjerę opery Ludomira Różyckiego p. t. „Młyn djabelski".

— **Teatr zamieniono na pływalnię.** Paryski „Théâtre des Champs-Elisées" został spowodu kryzysu teatralnego zamieniony na bar-pływalnię. W Paryżu panuje obecnie moda na restauracje i dancingi połączone z pływalniami i, jak się okazuje, kąpiel i kolacja mają więcej amatorów, niż sztuka teatralna.

MARZEC

22

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—37	17—50
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
20—57	5—43
Dł. dnia	Przyb.
12—13	4—29

Dziś św. Bogusława
Jutro św. Pelagji

Pogodnie

Wczoraj rano w całej Polsce przeważnie było pochmurno przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich.

Temperatura na zachodzie i częściowo południu wynosiła o godz. 7-ej rano 5 do 8 st., pozatem notowano od 0 do 4 st.

Opady w ciągu doby ubiegłej były na północnym wschodzie kraju, osiągając około 5 mm. spadłej wody na Wileńszczyźnie.

Grubość pokryw śnieżnej w górach wynosi: od 64 do 69 cm. w Tatrach, pozatem w Krynicy do 59 cm, w Siankach 25 cm. i Worochcie ślad.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. W dzielnicach północnych umiarkowane, pozatem słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Polska Pompeja
Odkopanie miasta przedhistorycznego
w Brześciu Kujawskim

W przyszłym tygodniu będą wznowione prace wykopaliskowe w Brześciu Kujawskim pod Włocławkiem. Poszukiwania trwają już 2 lata.

Odkrycia, jak to należy wnosić zmienią w wielu szczegółach pojęcia o przeszłości naszej ziemi oraz o układzie stosunków w Europie między 1600 a 2000 lat przed naszą erą.

MIEJSCOWOŚĆ

Tereny, gdzie są prowadzone poszukiwania, leżą na Kujawach, w zakątku żyznym, od wieków zamieszkałym przez ludność rolniczą. Dojeżdża się do Włocławka, skąd 15 kilometrów kolejką do przystanku Stary Brześć. Jeden kilometr drogi pieszej prowadzi do grodziska.

Miasto przedhistoryczne było wybudowane na wzniesieniu, niejako na półwyspie, otoczonym z trzech stron wodą. Mokradła przetrwały do dziś. zachowały się też zarysy fos pierwotnych. Grodzisko było otoczone palisadami, o czem świadczy 1100 znalezionych śladów po wbitych palach.

WIELKIE BUDOWLE

Ludność tego osiedla wznosiła wielkie budowle, wprawdzie parterowe, ale zajmujące ogromną powierzchnię. Dotychczas zidentyfikowano 22 domostwa długości do 40 metrów. Należy podkreślić niespotykany dotychczas szczegół że wszystkie domy miały kształt trapezu, co jest niezrozumiałe.

Jeden z tępych kątów budynku był zwrócony na południe. Tłumaczą to chęcią lepszego zyskania światła słonecznego przez mieszkańców.

Wbrew zwyczajowi, przyjętemu wśród ludu polskiego, mieszkańcy nie budowali ścian z belek poziomych, lecz pionowych. W tym celu kopano dość głęboki rów szerokości około 15 cm. i wpuszczano doń ciasno ustawione belki, które następnie przeplatano chróstem i wreszcie pokrywano warstwą gliny. Ponieważ osadę zniszczył pożar, wypalona glina odtworzyła dokładnie sposób techniki budowlanej i zachowała wszystkie te szczegóły. Domy nie posiadały okien (jak u dawnej ludności kreteńskiej), lecz otwory kominowe, przez które wylatywał dym i wpadało światło. W domach były tylko jedne drzwi, a raczej szerokie wrota. Pozatem wewnątrz miasta ustawiano płoty.

ŻYCIE DOMOWE

Ludność miasta dzieliła się przypuszczalnie na wielkie rody, zajmujące oddzielne dwory. Ponieważ niema śladów stodół i obór, należy wnosić, że dom mieszkalny był jednocześnie śpichlerzem i służył jako pomieszczenie dla bydła.

Olbrzymi dom długości do 40 metrów służył za mieszkanie dla ludzi, za przechowalnię wszelkiego dobytku i był jednocześnie małą fortecą wewnątrz osady. Rodem rządzili starcy, czego dowodzą ślady kultu przodków. Mianowicie zmarłych grzebano najczęściej wewnątrz domu, na względnie niewielkiej odległości, pod warstwą ubitej gliny. Wysłannicy państwowego muzeum archeologicznego znaleźli w osadzie przeszło 20 grobów.

ŚMIECIE i ŚMIETNIKI

W ciągu dwuletniej pracy nad odkopaniem grodziska natrafiono na 270 śmietników. Są to jamy głębokości dwu metrów, pełne skorup, połamanych rogów, kości i ości z ryb. Owe śmietniki, do których wrzucano wszelkie zbyteczne przedmioty, stanwoią dla archeologów największą skarbnicę. W jamach osady pod Brześciem Kujawskim znaleziono mnóstwo zabytków ceramicznych, ości nieznanych ryb i kręgi grzbietowe rybie o średnicy 1 i pół centymetra. Były to więc ryby tak wielkie, jakich dziś w rzekach nie spotykamy. Znaleziono pozatem rogi turze i żubrze, kości ptasie (bada je prof. Niezabitowski), wyroby z miedzi i kości rzeźbionej, wyroby z żółwiej skorupy.

Muzeum w parku Łazienkowskim porządkuje właśnie otrzymane z grodziska kujawskiego paciorki, miedziane blachy wytłaczane, pierścienie, dłuta, szydła, ozdoby z rzeźbionej kości, bransolety, razem około 5 tysięcy drobiazgów.

KULTURA ŚRÓDZIEMNOMORSKA

Wzory wstęgowe na ceramice, naczynia twarzowe (t. zw. sowie twarze) i mnóstwo innych szczegółów wskazuje, że ludność odkopanego miasta należała do kultury śródziemnomorskiej, czyli tej, którą poznaliśmy dzięki wykopaliskom w Troi, na Krecie i na innych wyspach morza Egejskiego.

Cywilizacja, identyczna z cywilizacją w Brześciu Kujawskim, miała ogromny zasięg, gdyż obejmowała dzisiejsze Niemcy, Belgję, Czechy Morawy, Siedmiogród i część Jugosławji. Jej charakterystyczną cechą jest miedź, występująca jako poprzedniczka bronzu.

Mieszkańcy grodziska zajmowali się przeważnie rolnictwem i chowem bydła. Polowanie odgrywało mniejszą rolę. Nie był to lud, uważający wojnę za rzemiosło. Wszystko zdaje się świadczyć, że troszczono się raczej o skuteczną obronę.

NIECHLUJSTWO

Jedną z cech mieszkańców grodziska było nieprawdopodobne wprost niechlujstwo. Jakkolwiek obok domów istniały śmietniki, nie mniej jednak izb nie zamiatano, a warstwa śmieci sięga w niektórych budynkach do kolan.

Dzięki tym obyczajom archeologja może dziś wniknąć w tajniki życia domowego tych ludów.

Polska i niemiecka policja
stoczyły walkę z groźnym bandytą

POZNAŃ, 21. 3. Na polsko-niemieckiem pograniczu koło Kępna doszło do walki policji z niebezpiecznym bandytą, który w miejscowości Sycow po stronie niemieckiej zamordował niemieckiego policjanta.

Bandyta ten, niejaki Paweł Koziołek, po odsiedzeniu więzienia we Wrocławiu, wrócił do matki swej w Sycowie; zaraz na samym wstępie zażądał od niej pieniędzy na wódkę, którą chciał uraczyć kompanów organizowanej przez siebie szajki bandyckiej.

Gdy matka mu odmówiła, Koziołek, udał się bezczelnie do landrata niemieckiego, gdzie również zażądał zasiłku, a kiedy landrat odmówił, steroryzował go nożem, odebrał mu rewolwer i skradłszy rower jednego z urzędników usiłował ulotnić się.

Zaalarmowana policja chciała skuć Koziołka w kajdany, ten jednak wyciągnął rewolwer, położył trupem jednego z policjantów niemieckich, a następnie wsiadł szybko na rower i odjechał w kierunku granicy polskiej.

Zawiadomiona przez władze niemieckie policja w lot obsadziła kordon graniczny. Za chwilę zobaczono Koziołka, jak z rewolwerem gotowym do strzału wjechał w pas graniczny. Zobaczywszy policję polską, Koziołek wystrzelił kilka razy na oślep, skręcił w bok i zaszył się w lesie.

Wkrótce potem przybyła na samochodach ciężarowych policja niemiecka i przystąpiono do wielkiej obławy z obu stron. Widząc się osaczonym, Koziołek rozpoczął gwałtowny ogień rewolwerowy do policji polskiej, następującej mu najwięcej na pięty. Nagle bandyta uciekł, a kiedy dotarto do jego kryjówki, znaleziono go leżącego na ziemi z przestrzeloną głową. Okazało się; że Koziołek popełnił samobójstwo.

Zwłoki Koziołka odesłano do zakładu medycyny sądowej we Wrocławiu.

Echa napaści
Legjonu Młodych na Kościół

ŁUCK, 21.3. (KAP). — Szerokiem echem odbiło się w naszem społeczeństwie wystąpienie przeciwko kościołowi katolickiemu jednego z przywódców Legjonu Młodych, Laskowskiego, na akademji w Łucku. W związku z tem szereg miejscowych obywateli, jak adwokat Leszczyński, dyrektor Łukomski, b. wicewojewoda Sleszyński, senator Staniewicz, ustąpili z konwentu senjorów Legjonu Młodych i ogłosili w prasie następującą uchwałę:

„Podajemy do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 8 b. m., zwołanem przez dyr. Łukomskiego, prezesa zarządu Konwentu Senjorów Legjonu Młodych, celem zajęcia stanowiska przez zarząd wobec wystąpienia red. Laskowskiego z Warszawy na akademji Legjonu Młodych w dniu 3 b. m. zarząd Konwentu Senjorów w Łucku, na znak protestu przeciw tego rodzaju niedopuszczalnemu wypadkowi red. Laskowskiego, wielce szkodliwemu dla Legjonu Młodych, jako organizacji społecznej, postanowił ustąpić i zawiadomić o tem komendę główną Legjonu Młodych w Warszawie".

„Torpeda" Nr. 2 zastąpiła
torpedę uszkodzoną pod Widzewem

Tragiczna katastrofa pod Widzewem nie wpłynie na zmianę rozkładu jazdy. Dyrekcja Warszawska rozporządza „Torpedą-Lux" zapasową, która już wczoraj, o godzinie 8 rano wyruszyła do Łodzi zamiast poprzedniej, lekko uszkodzonej wskutek zderzenia.

Wagon zapasowy, wykonany w zakładach Lilpopa, posiada 75 miejsc siedzących zamiast 76 i rozwija cokolwiek mniejszą szybkość. Wskutek tego podróż do Łodzi będzie trwała o kilka minut dłużej. Urządzenie przedziałów w obu torpedach jest niemal identyczne. Uszkodzony wagon był zbudowany w zakładach Cegielskiego.

Prof. Frycz
dyrektorem teatru w Krakowie

KRAKÓW, 21. 3. Na posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej prezydent miasta dr. Kaplicki złożył oświadczenie, że prowadzenie teatru im. Słowackiego w przyszłym sezonie zamierza powierzyć proferorowi Akademji Sztuk Pięknych Karolowi Fryczowi, dotychczasowemu kierownikowi działu dekoracyjnego tego teatru.

Przemycanie bydła
z Litwy do Polski

WILNO, 21. 3. Na rynku bydlęcym w Wilnie policja zakwestjonowała kilkanaście wołów, należących do rzeźnika Antokolca, które zostały przemycone z Litwy. Przemyt tego rodzaju zdarza się tu często, a w ostatnim czasie z Litwy drogą nielegalną sprowadza się na teren Wileńszczyzny wiele bydła.

Przymusowe organizacje
kupieckie

Na ostatniem zebraniu Rady Kupiectwa Polskiego powzięta została uchwała w sprawie tworzenia przymusowych organizacyj kupieckich dla każdej branży. Możność tworzenia takich organizacyj wynika z przepisów ustawy przemysłowej.

Proponowane jest tworzenie oddzielnych związków dla kupców chrześcijan i dla kupców żydów. Wszystkie związki przymusowe tworzyłyby ogólno - kupiecką reprezentację.

16 piekarń żydowskich
zamknięto w Drohobyczu

LWÓW, 21. 3. Jak donoszą z Drohobycza lotna komisja sanitarna ze Lwowa przeprowadziła w Drohobyczu lustrację około 20 piekarń i zamknęła 16 z nich za niechlujstwo. Wszystkie zamknięte piekarnie należą do właścicieli żydów.

Aresztowanie adwokata
przed budynkiem sądu

LWÓW, 21. 3. Przed Sądem Okręgowym w Samborze na jego sesji wyjazdowej w Drohobyczu odbywała się rozprawa przeciwko adwokatowi drohobyskiemu Hermanowi Kaufmanowi, oskarżonemu o oczernienie komornika. Po opuszczeniu sali rozpraw adw. Kaufman został aresztowany przez czekających na niego funkcjonarjuszy wydziału śledczego i odstawiony do aresztu.

Powodem aresztowania są prowadzone przeciwko Kaufmanowi dochodzenia o szereg czynów karygodnych na szkodę wielu osób i instytucji finansowej.

Smutne wyniki lustracji
Zakładów przemysłowych w Pabjanicach

ŁÓDŹ, 21. 3. Smutne wyniki dała lustracja zakładów przemysłowych dokonana przed kilkoma dniami przez Inspektorów Pracy. Sporządzono aż 38 protokułów za różnego rodzaju łamanie przepisów prawnych, jak: niehonorowanie przez przemysłowców umów zbiorowych, przedłużanie godzin pracy, brak urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo pracy it.p.

Wyniki lustracji w Zduńskiej Woli były jeszcze gorsze, bo sporządzono aż 63 protokuły za tego samego rodzaju wykroczenia. W najbliższych dniach zostaną przeporawdzone dalsze lustracje w Bełchatowie, Zelowie, Piotrkowie.

Sporządzone protokuły zostały natychmiast przesłane do właściwych sądów celem pociągnięcia winnych przemysłowców do odpowiedzialności.

Furjacki atak jelenia
na sanie góralskie

ZAKOPANE, 21. 3. Wczoraj o g. 9 rano, gdy jeden z górali dojeżdżał drogą do Morskiego Oka, napotkał jelenia, który z wielkim impetem zaatakował sanie i przewrócił je bez trudu wraz z woźnicą.

Był to wspaniały okaz rogacza liczącego najmniej kilkanaście lat.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Krysia" Szaniawskiego. Teatr Mały „**Cudzik i S-ka**" Teatr Kameralny „**Nora**" Ibsena z Grywińską Teatr Letni „**Piękna Helena**" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. Teatr Aktora: „**Plac Paryski 13**" sztuka Vicki Baum. **Teatr na Kredytowej** operetka: „**To lubią kobiety**" z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „**Katiusza**". Stylowy (Marszałkowska 112) — „**Wesoła wdówka**", Atlantic (Chmielna 33) — „**Dziewczęta w mundurkach**". Apollo (Marszałkowska 106) — „**Weronika**" z Franciszką Gaal. Capitol (Marszałkowska 125) — „**Antek Policmajster**" (film polski). Europa (Nowy Świat 63) „**Malowana zasłonka**" z Gretą Garbo. Rialto (Jasna 3) „**Poszukiwaczki złota**".

Casino (Nowy Świat 40) „**Dla ciebie śpiewam**" film z Kiepurą.

W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „**Gwiazda Areny**".

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Piątek, dn. 22. III. 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimn., 6.36 Gimn., 6.50 Muzyka (pł), 7.15 Dzien. poran., 7.25 D. c. muzyki (pł.), 7.45 Progr., 7.50 Wskazówki prakt., 8.00 Audycja dla szkół, 8.05 Przerwa, 11. 57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor., 12.05 Przegląd Prasy, 12.10 Koncert Zespolu Salonowego, 12.50 Chwilka dla kobiet, 12.55 Dziennik poł., 13.00 Koncert pop. (pł.), 13.50 Wiadomości o eksp. pol., 13.55 Przegląd giełd., 14.00 Przerwa, 15.45 „W Praterze znów kwitną drzewa", 16.30 „Listy od dzieci", 16.45 Recital śpiewaczy, 17.00 Dyskutujemy o zagadnieniach wychowawczych, 17.15 Roman Statkowski, 17.40 Audycja dla chorych, 18.10 „Juljusz Cezar" Szekspira (fragm.) 18.30 Koncert, 18.45 „Kraina Uśmiechu", 19.07 Program, 19.15 Skrzynka rolnicza", 19.25 Wiadomości sportowe, Koncert Orkiestry, 19.50 Feljeton akt., 20.00 „Jak spędzić święto?", 20.05 Pogadanka muz., 20.15 Konc. Symf., 22.30 Recytacje poezyj, 22.45 Nauki wielkopostne, 23.00 Wiadomości meteor., 23.05 Muzyka salonowa.

Sobota, 23. III. 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.) 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy. 12.10 Beethoven: Symfonja D-dur Nr. 2 (pł.) 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.00 Koncert Zespołu Harmonistów. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiad. o eksporcie pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 14.45 Orkiestra Jazzowa. 15.30 „Niemowa". 15.45 Książeczka z obrazkami. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 Recital śpiewaczy. 17.00 „Miasta i miasteczka polskie". 17.10 Najnowsze nagrania na pł. 17.50 Pogadanka przyr. 18.00 Teatr Wyobraźni (Tr. ze Lwowa). 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Same mazurki. 19.07 Program. 19.15 „Przegląd wydawnictw rolniczych". 19.25 Wiad. sport. lok. 19.30 Wiad. sport. ogólnopol. 19.35 Koncert. 19.50 Feljeton akt. 20.00 Wieczór kameralny. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 W 250-lecie urodzin. 22.00 Koncert 22.15 „Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek". 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka lekka.

Sobota, 23. III. 1935 r.

KATOWICE: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Oj radi-radi-radi-rida. 13.50 Wiadom. bież. 13.55 Życie art. i kultur. 18.30 Skrzynka poczt. 19.07 Program. 19.15 „Stacja opieki nad matką i dzieckiem". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

KRAKÓW. 7.45 Program. 12.05 Koncert solistów. 17.10 Najnowsze nagrania. 18.30 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych". 18.40 Wiadom. bież. 19.07 Program. 19.15 Pogadanka. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 23.05 Koncert życzeń. 24.00 Hejnał.

LWÓW: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Płyty. 14.00 Muzyka lekka. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Silva rerum. 19.07 Program. 19.15 „O magicznym lewku lwowskim". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl. 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali". Nr. 97 — „Balkon ironistów.

ŁÓDŹ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. Wiadom. gospod. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Muzyka (pł.) 18.40 Życie art. i kult. 18.45 Piosenki. 19.07 Program. 19.15 Muzyka (pł.) 10.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

POZNAŃ: 7.45 Program. 12.05 Muzyka (pł.) 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Śpiewacy światowej sławy. 14.45 Transm. z Warszawy. 18.30 „Najoryginalniejsze ptaki na świecie". 18.40 Życie kult. art. i społ. 19.07 Program. 19.15 „Życie w porcie poznańskim". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert 23.05 Koncert.

TORUŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Utwory Chopina (pł.) 18.40 Życie kultur. art. i nauk. 18.45 Fragment teatralny. 19.00 Chwilka społ. 19.07 Program. 19.15 Gitary hawajskie (pł.) 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl.

WILNO: 7.45 Program dzienny. 7.50 Chwilka społ. 7.55 Giełda rolnicza. 12.05 „Z czeskich oper" (pł.) 13.45 „Mała skrzyneczka". 18.30 „Ciotka Albinowa mówi". 18.40 Życie art. i kult. miasta. 19.07 Program. 19.15 Felieton. 19.25 Wiadom. sportowe. 22.00 Koncert.

Kiedy wybory
do Rady Miejskiej w Warszawie?

Wobec uprzednich licznych pogłosek, że wybory do Rady Miejskiej w Warszawie odbędą się przed terminem prekluzyjnym. przewidzianym w przepisach prawnych dotyczących tymczasowej organizacji zarządu m. stoł. Warszawy dowiadujemy się, że obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że wybory te nie odbędą się przed wyborami do Sejmu i Senatu. Wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie nie należy więc spodziewać się wcześniej, niż w początkach przyszłego roku. Ocenę nastrojów Warszawy i układu sił dadzą tedy nie wybory do Rady Miejskiej, lecz do ciał ustawodawczych.

Należy więc przypuszczać, że Warszawa będzie terenem poważnej próby sił, od wyników której zależeć będzie realizacja tej czy innej z istniejących koncepcyj organizacji samorządu stolicy. Dużą pod tym względem rolę odegra konstrukcja nowej ordynacji wyborczej, która będzie miała niewątpliwie wpływ również na ordynację wyborczą do organów miejskich w Warszawie.

List do redakcji

Redakcja nasza otrzymała list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Pana o wydrukowanie w swojem poczytnem piśmie następującego sprostowania.

W artykule pod tytułem „Uboga warszawianka miljonerką" wyczytałam swoje i matki mojej nazwisko połączone z wiadomościami zupełnie mylnemi; panią Irenę Warden poznałyśmy jako żonę dyrektora banku Gabriela, który dotąd żyje i cieszy się dobrem zdrowiem, łączyły nas z niemi przyjacielskie stosunki towarzyskie. P. Warden nigdy nie była płatną towarzyszką przy mojej matce. Pan John Warden umarł nie w 5 godzin po ślubie, lecz w kilka lat potem.

Nie mogę nie wyrazić głębokiego zdziwienia, że dzienniki wypisują różne wiadomości pochodzące z niepewnych, a bardzo złośliwych źródeł z prawdą nie mające nic wspólnego, a milczą o tem ile ta kobieta, szczera patrjotka, dobrego zrobiła, chociażby to, że dała 160 tys. na klinikę oczną, nie mówiąc o innych dobrych uczynkach. Wszak są to wiadomości o wiele ciekawsze, mogące zainteresować nasze społeczeństwo tem, że są jeszcze tacy, którzy mając wiele — dają tym którzy nic mają nic!

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć etc.

Wiktorja Jacyna.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie redakcja stwierdza, że nieścisłości w notatce o p. Warden wynikły z niedopatrzenia, co niniejszem prostujemy. O obywatelskiej i pięknej fundacji p. Warden pisaliśmy już obszerniej przed paroma miesiącami.

Nadużycia w kwesturze U. W.

Sensacyjny proces sądowy

Feliks Grygalewicz, urzędnik kancelaryjny Uniwersytetu warszawskiego, dopuścił się defraudacji przeszło 30.000 zł. Grygalewicz pracował w kwesturze Uniwersytetu od r. 1921 i cieszył się opinją sumiennego pracownika. Poza zwykłemi czynnościami w kwesturze, pełnił on funkcje sekretarza w dwóch państwowych komisjach egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Grygalewicz przywłaszczał pieniądze w ten sposób ,że nie przekazywał do kasy sum, jakie wpływały od urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych, które wpłacały znaczne kwoty z tytułu zwrotu kosztów leczenia swoich pracowników w klinikach Uniwersytetu. Intendentura klinik nie posiadała własnej kasy i, dlatego, pieniądze wpływały za pośrednictwem poczty do kwestury Uniwersytetu, która je następnie przekazywała klinikom. Przez ręce Grygalewicza przechodziły wszystkie wpłaty. Skorzystał on z tego i przywłaszczył sobie około 12,500 zł.

Kandydaci na nauczycieli szkół średnich składali również opłaty za egzaminy na ręce Grygalewicza. Skorzystał on z tego i wystawiając fikcyjne pokwitowania na zwykłych świstkach papieru, przywłaszczył sobie blisko 10.500 zł. Ponadto inkasując pieniądze od magistrów na druk dyplomów, pobrał znaczne kwoty, z których się nie wyliczył.

Grygalewicz orjentował się dobrze, że nadużycia obliczone są na krótką metę. Postanowił temu zaradzić w ten sposób, że fałszował pokwitowania, nie wpisując szeregu pozycyj do kwitarjusza, niszczył listy, jakie nadchodziły w sprawie zwrotu kosztów leczenia i t. d. Dzięki temu przez 4 lata nie wiedziano nic o nadużyciach i dopiero, gdy jeden z listów od pewnej instytucji państwowej, dostał się w ręce innego urzędnika, zdemaskował defraudanta.

Grygalewicz ma obecnie przykry proces karny, z którego stara się wywinąć, dając do zrozumienia sądowi, że nadużycia popełniał b. kwestor Uniwersytetu, Wagner, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo.

Oskarżony twierdzi, że w r. 1929 okradziony został na poczcie. Łupem złodziei miało paść 30.000 zł., przeznaczonych na wypłatę pensyj profesorskich i urzędniczych. Przerażony utratą pieniędzy, zwrócił się do kwestora Wagnera i opowiedział mu o tem. Kwestor zapłacił wówczas za niego 30.000 zł., zobowiązując go do regularnego spłacania długu. Zczasem Grygalewicz miał spłacić wszystko co do grosza, lecz Wagner w dalszym ciągu domagał się pieniędzy. Ponieważ cała sprawa była załatwiana poufnie, Gryglewicz rzekomo płacił.

Te wszystkie wyjaśnienia oskarżonego dziwnie i nieprawdopodobnie wyglądają w porównaniu z materjałem dostarczonym przez śledztwo. Okazuje się bowiem, że oskarżony był właścicielem 4 taksówek, które kursowały po Warszawie, a które zakupił w tym właśnie okresie, kiedy miał ponieść stratę 30.000 zł. Ponadto nie umie jasno wytłumaczyć sądowi, skąd się wzięły fałszywe kwity, wypisane jego ręką, ekspertyza zaś kaligraficzna całego szeregu przekazów pocztowych wykazała, że zostały one również sfałszowane przez Grygalewicza.

Obszerny materjał dowodowy, w postaci kilkunastu świadków, wskazuje na to, że proces potrwa dwa dni.

W Polsce powstaje nowy typ kolarza

Amator - niezależny

Od szeregu dni obiegają prasę pogłoski o mającym powstać w Polsce klubie kolarzy zawodowych. Wymieniane są nawet nazwiska owych pierwszych kolarzy profesjonistów, a również nie pozostaje tajemnicą nazwisko osoby, która ma zorganizować rzekomy klub zawodowych kolarzy. Osobą tą jest jednostka prywatna, mianowicie p. Wacław Rokosz, który przed kilku laty organizował imprezy kolarskie w Warszawie.

Chcąc zbadać szczegóły owych pogłosek, postanowiliśmy dotrzeć do źródła, t. zn. do samego p. Rokosza.

— Na wstępie muszę zaznaczyć — rozpoczął swe uwagi na ten temat p. Rokosz, — że pogłoski o powstaniu klubu kolarzy zawodowych w Polsce nie odpowiadają prawdzie. Powstaje natomiast nowy typ kolarza — niezależnego, co przewiduje regulamin i przepisy Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI) i co nie jest sprzeczne z pojęciem amatora.

— Zgłosiła się do mnie — mówi dalej p. R. — grupa kolarzy warszawskich, a mianowicie: Olecki, Michalak, Popończyk, Włodarczyk, Kohl, Bryszke i Fajge, którzy przedstawili mi swoje położenie. Oto ze swych skromnych zarobków nie są w stanie pokrywać kosztów utrzymania sprzętu kolarskiego. Kolarz, który bierze udział w wyścigach, musi mieć 2 rowery, co pociąga za sobą jednorazowy wydatek w sumie 600 zł., a w sezonie na inwestycje dochodzi po 250 zł. Wyżej wymienieni kolarze nie są w stanie pokrywać takich kosztów, a wobec tego, że kluby nie dają im sprzętu kolarskiego, a fabrykanci nie mogą ich popierać, sprzeciwiałoby się to bowiem przepisom o amatorstwie — pozostają dwie drogi wyjścia: wycofać się z czynnego życia sportowego, albo przejść na zawodowstwo.

— Zawodowstwo nie ma u nas widoków powodzenia, gdyż z 10-cioma kolarzami, którzy chcieliby ewentualnie przejść na zawodowstwo, nie można byłoby organizować ciekawych imprez, musieliby bowiem oni rywalizować tylko z sobą, z amatorami nie wolno byłoby im startować. Pozostaje więc jedno wyjście: zostać kolarzem niezależnym.

— Według przepisów UCI kolarz niezależny ma prawo otrzymywać pomoc od fabrykanta rowerów w tej formie, że fabrykantowi przysługuje prawo wypożyczania roweru i sprzętu rowerowego kolarzowi niezależnemu. Następnie fabrykant może reklamować, że kolarz niezależny zdobył taką i taką nagrodę na rowerze jego (fabrykanta) firmy. Pozatem kolarz niezależny otrzymuje od fabrykanta zwrot kosztów przejazdu na zawody II klasą oraz maksimum 50 fr. fr. diet dziennie. Wartość maksimalna nagrody nie może przekraczać sumy 500 fr. Suma ta może być użyta na zakup sprzętu kolarskiego, masaż, dożywianie kolarza i t. p. UCI wyraźnie mówi, że kolarz niezależny musi mieć posadę (ale nie u fabrykanta rowerów), gdyż w przeciwnym razie uznany byłby za zawodowca, a nagrody mają być obracane na zakup sprzętu.

— Zaznacza się tu olbrzymia różnica pomiędzy kolarzem-zawodowcem i niezależnym. Kolarz zawodowy podpisuje zgóry umowę, ile ma otrzymać za udział w wyścigu, bez względu na to, jakie miejsce zajmie. Niezależny kolarz ma prawo startować z amatorami i zawodowcami, ale jeśli w tym samym dniu odbywają się wyścigi pierwszych i drugich, ma obowiązek startować z amatorami. Niezależny nie ma prawa startować z prowadzeniem motorów oraz w tandemach, gdyż konkurencje te najwięcej narażone są na zmowę kolarzy.

— Ani nasza magistratura kolarska, ani kluby nie przejawiały w latach ubiegłych inicjatywy w ożywieniu ruchu kolarskiego w Polsce. Mamy u nas 3 tory betonowe (Kraków, Kalisz i Łódź) i 10 ziemnych zupełnie nieczynnych. Wskutek tego wystąpiłem z inicjatywą prywatną i organizuję w Polsce kolarzy niezależnych w ramach przepisów Międzynarodowego Zw. Kolarskiego. Zamiarem moim jest ożywienie ruchu kolarskiego w Polsce. Traktować będę tę sprawę zawodowo, t. zn. na wzór menażerów zagranicznych nie wyrzekam się korzyści finansowych — kończy swe uwagi p. Rokosz.

Wielki proces

O akcję terorystyczną

Wydział VIII Sądu Okręgowego wyznaczył na dzień 11 kwietnia termin procesu w wielkiej sprawie terorystycznej. Sprawa ta wynikła na tle zatargów związków zawodowych pracowników handlowych z właścicielami sklepów zabawek w Warszawie: Ryngielblumem i in. W czasie akcji strajkowej doszło do licznych wypadków teroru, polegających na demolowaniu sklepów i oblewaniu towarów farbą.

W stan oskarżenia postawiono 12 osób z Lejbem Pelplem i Moszkiem Świderskim na czele. Na proces wezwano zostało 50-ciu świadków spośród działaczy związkowych i poszkodowanych kupców.

Dawne terminy feryj letnich

mają być przywrócone?

Koła pedagogiczne zajmują się kwestją wakacyj letnich w szkolnictwie powszechnem i średniem.

Ustalony przed 2 laty okres wakacyj letnich od 15 czerwca do 20 sierpnia spotyka się wśród rodziców i nauczycielstwa z krytyką i daleko idącemi zastrzeżeniami. Nastroje te znalazły wyraz na odbytym niedawno w Warszawie zjeździe kuratorów szkolnych.

Jak się dowiadujemy, liczni kuratorzy wypowiedzieli się za przywróceniem wakacyj letnich w okresie od 30 czerwca do 3 września. Decyzja w tej mierze zależy jednak od p. ministra Oświaty.

Ciężkie rany — za dwie wiązki chróstu

Gajowego aresztowano za zbytnią gorliwość

Wczoraj w Laskach pod Izabelinem 44-letnia Julja Życka, wyrobnica, wracała z lasu wraz ze swym synem, Antonim. Oboje nieśli na plecach wiązki chróstu.

W pewnej chwili dogonił ich gajowy, który kazał im zatrzymać się i oddać chróst. Życcy nie usłuchali go i rzucili się oboje do ucieczki. Gajowy, niewiele się namyślając, oddał do nich dwa strzały. Ciężko ranna w prawy bark Życka upadła już na podwórzu swojej zagrody, Życki, raniony w lewą rękę i brzuch — niedaleko od niej.

Wezwany lekarz przewiózł oboje do szpitala na Czystem. Gajowego aresztowała policja, która prowadzi śledztwo.

Samobójstwo robotnicy

Wczoraj przy ul. Balickiej 3 na Woli rozległ się nagle strzał rewolwerowy. Zaalarmowani mieszkańcy domu wszczęli poszukiwania i na klatce schodowej znaleźli 41-letnią Marję Szymborską, robotnicę, która postrzeliła się w prawą skroń.

W jaki sposób Szyborska zdobyła rewolwer i co było przyczyną jej tragicznego kroku, dotychczas niewiadomo. Lekarz przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Długą wojnę o testamenty

rozstrzygnął Sąd Okręgowy

Sąd Okręgowy rozpatrzył sensacyjną sprawę b. dzierżawcy hotelu „Polonia" w Warszawie, p. Stefana Ciera, oskarżonego o ukrycie dokumentów.

W r. 1913 Stefan hr. Przeździecki, właściciel hotelu „Polonia", powierzył p. Cierowi swój testament, prosząc go o przechowanie. W rok później wybuchła wojna europejska i brat hrabiego, Konstanty, wyruszył na front, sporządził testament i również oddał go Cierowi. W r. 1915 p. Cier został aresztowany przez carską ochranę i osadzony w więzieniu. Nie mógł on dalej prowadzić hotelu „Polonia", wobec czego hr. Przeździecki oddał dzierżawę komu innemu.

Po zakończeniu wojny hr. Stefan Przeździecki kilkakrotnie zwracał się do Ciera, żądając wydania mu testamentów. Spotykał się jednak z odmową, albowiem Cier utrzymywał, że hrabia niewłaściwie z nim postąpił, pozbawiając go dzierżawy hotelu w okresie, gdy on przebywał w Cytadeli. Rościł też pretensje cywilne z tytułu zerwania umowy i uzależniał wydanie obu testamentów od wypłacenia odszkodowania za pozbawienie go dzierżawy.

W ten sposób sprawa ciągnęła się przez czas dłuższy, aż w r. 1932 umarł hr. Stefan Przeździecki, wobec czego testament jego stał się aktualny dla rodziny. Niestety, testamentu tego nie można było w żaden sposób wydobyć od p. Ciera, który nadal podtrzymywał swoje pretensje, spowodu zerwania umowy. Wobec braku testamentu po hr. Przeździeckim przeprowadzono zwykłe postępowanie spadkowe, beztestamentowe. Hr. Konstanty nie chcąc, ażeby i jego testament spotkał podobny los, kategorycznie żądał zwrotu dokumentów, aż wreszcie, gdy nalegania nie odnosiły rezultatu, wniósł skargę do prokuratora.

Na rozprawie p. Cier nie przyznał się do winy, podtrzymując w dalszym ciągu swe poprzednio tłumaczenia, że hr. Stefan Przeździecki pozostał mu winien znaczną kwotę z tytułu rozrachunków. Dla zabezpieczenia tych pieniędzy zatrzymał oba testamenty.

Sąd uznał Ciera winnym ukrycia testamentów i skazał go na jeden miesiąc aresztu, z zawieszeniem na 3 lata, zasądzając zarazem na rzecz br. Przeździeckich symboliczne 48 zł., jako zwrot kosztów przy przeprowadzeniu działów.

Nowa rada naukowa

wychowania fizycznego

W dniu 1 stycznia 1935 r. ukończyła się kadencja dwuletnia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Na okres nowej kadencji (dwulecie 1935 i 1936 roku) minister Spraw Wojskowych marsz. Piłsudski w porozumieniu z ministrami: Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego ustalił następujący skład Rady Naukowej:

Członkowie z urzędu:

Minister Spraw Wojskowych, marszałek Józef Piłsudski, szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk, gen. brygady dr. St. Rouppert, dyrektor PUFW — płk. dypl. W. Kiliński, wiceminister Opieki Społecznej — dr. Eug. Piestrzyński, delegat min. W. R. i O. P. — naczelnik J. Biońskí.

Członkowie z nominacji:

Wiceminister inż. A. Bobkowski, prof. dr. St. Ciechanowski z Krakowa, ppłk. doc. dr. W. Dybowski, doc. dr. E. Czarnecki — docent Uniw. Wileńskiego, dr. W. Czarnocka - Karpińska, dyr. Jan Dąbrowski, gen. bryg. dr. St. Hubicki, wiz. Jadwiga Lechicka, prof. dr. M. Michałowicz, red. K. Muszałówna, wiz. H. Olszewska, doc. dr. Gustaw Szulc — dyrektor Państw. Zakładu Higjeny, płk. dr. W. Osmolski, prof. dr. Eug. Piasecki z Poznania, wiz. W. Sikorski z Poznania, płk. dypl. J. Ulrych, dr. M. Ukleiska, wiz. Z. Wyrobek z Krakowa, dr. Z. Domosławska, płk. dr. Z. Gilewicz — dyrektor CIFW.

Przewodniczący Rady Naukowej W. F. — marsz. Piłsudski, wiceprzewodniczący — gen. dr. Rouppert, sekretarz — red. K. Muszałówna.

Gen. konsul R. P.

Zabronił Kucharskiemu startować

Na ostatnich międzynarodowych zawodach w Nowym Jorku Kucharski nie startował, gdyż generalny konsul R. P. zakazał mu udziału w zawodach, spowodu silnego przeziębienia.

Drugim powodem zakazu był brak pozwolenia Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej na dłuższy pobyt w Ameryce. Kucharski bowiem — jako amator — miał prawo startować zagranicą tylko w ciągu trzech tygodni, które już upłynęły.

W kołach Polonji nowojorskiej uważają, że zakaz był celowy, gdyż Kucharski ze względu na niedyspozycję znajdował się w słabej formie.

Dziś, w czwartek, Kucharski opuszcza Amerykę, udając się na „Kościuszce" spowrotem do Polski.

Hamulec na organizatorów meczów bokserskich

WOZB zapowiada surowe kary

Przed kilku dniami zamieściliśmy w „ABC—Now. Codziennych" artykuł p. t. „Publiczność woła: złodzieje!" — w którym przedstawiliśmy kulisy imprez bokserskich. Oto niesolidni organizatorzy chcąc zwabić publiczność na mecz bokserski, zapowiadają udział popularnych nazwisk, choć zgóry wiadomo, że nie będą oni mogli zjawić się na ringu, gdyż, albo są od szeregu dni niedysponowani, albo z innych powodów nie stawią się do walki.

Publiczność meczów bokserskich w Warszawie coraz żywiej reaguje na te „kawały" organizacyjne i coraz częściej słychać na meczach nieparlamentarne epitety publiczności pod adresem organizatorów za rozmyślne „nabieranie" widzów.

Dziś z wielkiem zadowoleniem notujemy wiadomość, że zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wydał zarządzenie na mocy którego wszelkie zmiany w pierwotnie ustalonych składach muszą być zakomunikowane prasie pod rygorami organizacyjnemi conajmniej na 18 godzin przed meczem. Wypadki nagłych zmian w ostatnich 48 godzinach organizatorzy muszą uzasadnić WOZB na piśmie.

Zarządzenie WOZB ma doniosłe znaczenie. Być może, że nieraz kasa klubu ucierpi na tem, ale za to atmosfera meczu będzie czysta, a publiczność będzie miała prawdziwe informacje zanim zdecyduje się pójść na mecz.

Dwa zwycięstwa

Estończyków w Wilnie

Wczoraj bawiła w Wilnie akademicka drużyna estońska gier sportowych. Rozegrała ona dwa mecze z wileńskim AZS.

W siatkówce zwyciężyli Estończycy 2:0 (15:13, 19:17).

W koszykówce wygrali również Estończycy 68:19 (25:10).

J. B. Priestley

BOHATER

97)

— Rozumiem, ale widzi pan...

Shuckleworth machnął niecierpliwie dłonią:

— To na nic się nie zda. Być może działaliśmy trochę za pospiesznie. Ja sam miałem co do tego pewne wątpliwości. Ale teraz im mniej się będzie o tem mówiło, tem lepiej. Zwłaszcza dla pana. Szczęśliwie dla pana ta cała historja jest już pogrzebna. Niech pan nie usiłuje jej wskrzeszać. Nie chcę nic więcej o tem słyszeć.

— Ależ u djabła, przecież, honor wymaga...

Na biurku zaczęły dzwonić telefony. Shuckleworth spojrzał na aparaty, a potem ręką zrobił ruch nakazujący Charliemu opuszczenie gabinetu. Trzeba było posłuchać, bo redaktor zajęty odpowiadaniem na telefony nie zwracał już na niego najmniejszej uwagi. Charlie opuścił pokój zmieszany i nieszczęśliwy.

Na korytarzu spotkał jakąś żwawą młodą kobietę i zatrzymał ją pytaniem:

— Czy mogłaby mi pani powiedzieć, gdzie znajdę teraz pana Hughsona?

— Pana Hughsona? Zaraz zobaczę.

Po chwili wróciła z oświadczeniem, że redaktor Hughson jest na mieście. Nie było rady.

— A pan Kinney?

Uśmiechnęła się:

— Pan Kinney nie będzie dziś w redakcji. Rzadko bywa tu wieczorem. Spewnością zastanie go pan w domu.

— A gdzie mieszka?

Dała mu adres mieszkania Kinneya i Charlie postanowił iść tam natychmiast. To przecież Kinney jest autorem całej tej sprawy. Kinney musi naprawić to, co zrobił. Przytem wciąż jeszcze miał więcej zaufania do władzy Kinneya, niż Shucklewortha w tej redakcji, a zresztą, Kinneya znał przecież lepiej.

4.

Mieszkanie Kinneya znajdowało się na czwartem piętrze obszernego domu, do którego Charlie zbliżał się pełen niepokoju. Przed drzwiami redaktora zdarzył mu się zabawny przypadek: nie zdążył jeszcze wyciągnąć ręki do dzwonka, gdy drzwi się otworzyły i na progu stanęła tęga, zadyszana kobieta, o wielkiej, czerwonej twarzy. Patrzyła na niego ze złością.

— Przepraszam, czy tu mieszka pan Kinney?

— Myślę, że tu. — krzyknęła — zresztą zaraz go pan usłyszy. Usłyszy pan ich oboje.

Umilkła i wówczas Charlie usłyszał podniesione, gniewne głosy, dochodzące gdzieś z wnętrza.

— To się nigdy nie skończy! — zawołała — o, mam już tego dość. Krzyczą oboje jednocześnie. Nie, niech sobie sami gotują obiady! Na mnie niech już nie liczą.

I odeszła, zostawiając za sobą drzwi szeroko otwarte.

— Chciałbym się zobaczyć z panem.

— To niech się pan z nim zobaczy. Nikt panu nie przeszkadza. Ja mam już dość patrzenia na nich. Niech pan wejdzie i wpuści im trochę rozumu do głów, jeśli pan potrafi. Tylko niech pan nie wymaga, żebym szła im mówić o pana przyjściu. Tego nie zrobię. Ja sobie odchodzę, idę sobie! — zakończyła z triumfem.

I hałaśliwie oddaliła się wgłąb korytarza. Drzwi były naoścież otwarte, a z głębi mieszkania dolatywały jeszcze głośniejsze, niż przedtem, krzyki. Charlie zadzwonił dwukrotnie, ale nikt się nie zjawiał i krzyki wciąż się rozlegały. Wreszcie, przypomniawszy sobie raz jeszcze Kibwortha i całą sprawę, nie robił już dłużej ceremonij, tylko śmiało przemierzył korytarz, podszedł do drzwi, spoza których dochodziły głosy i zapukał.

Otworzył mu Kinney. Był rozmamany, wściekły i pijany. Charlie wszedł do pokoju i zobaczył tam całkiem trzeźwą, ale równie wściekłą młodą, ciemnowłosą kobietę.

— Boże, — wrzasnął Kinney — jeszcze jeden. Co? Czy to... jak mu tam? Habble? Więc i pan jest jednym z nich, Habble?

— Nie, nie jestem jednym z nich, panie Kinney, — odparł Charlie ze spokojem

Nie wiedział coprawda o co chodzi Kinneyowi, ale był pewien, że nie jest jednym z nich.

— Proszę cię bez głupstw, — powiedziała żona do Kinneya. — Kto jest ten pan?

— Myślę, że powinnaś go znać, — ryknął Kinney— to bohater. Czy znałaś już jakiegoś bohatera?

— W każdym razie nie wyszłam zamąż za bohatera, — odcięła się.

— Nie. Ale powinnaś była poślubić bohatera. Powinnaś była!

Kobieta rzuciła na niego szybkie spojrzenie, powiedziała „przepraszam" do stojącego w drzwiach Charliego i wyszła trzasnąwszy głośno drzwiami. Kinney, mrucząc coś, napełnił sobie kieliszek, wypił go duszkiem i zwrócił w stronę Charliego zamglone spojrzenie.

— Poco pan tu przyszedł, Hable? — spytał. —Niech pan uczciwie odpowiada: do mnie, czy do niej?

(D. c. n.).

Szukajcie sex - appealu

Co się dzieje w Hollywood

Oczywiście, że jedyna droga do karjery filmowej wiedzie przez Hollywood. Hollywood jest więc stolicą marzeń wszystkich kobiet śniących o ekranie. Tam też istnieją całe kolonje, całe tysiące, młodych, uroczych stworzeń nie zajmujących się niczem innem, jak tylko dbałością o swoją urodę, która może utorować im drogę do sławy, majątku, do karjery gwiazdy filmowej. Tysiące dziewcząt poświęca liczne godziny na szereg skomplikowanych zabiegów zapewniających niezwykle piękną cerę, nieskazitelną linję i nadzwyczajny odcień oraz połysk włosów. Muszą zawsze być w pogotowiu i pod bronią, któż bowiem, wie czy szczęsny los nie przyniesie im wielkiej okazji znalezienia się przed objektywem?

Girls — to pierwszy szczebel

Więc pierwszy szczebel do karjery — to zostać girl, w którymś zespole, lub przy wytwórni. Otrzymać takie miejsce, oczywiście płatne. Wtedy, w każdą środę otrzymuję się niewielką gaże, a pozatem już liczy się, że może szczęśliwy traf, może jakieś niebywałe zdarzenie, pomoże do dalszej karjery. Nie jest to zresztą takie nieprawdopodobne, jakby się zdawało. Przecież większość gwiazd zaczynała swą karjerę od stopnia girl. I jeśli mała girl posiada urodę i to co jest właściwie najważniejsze — s e x - a p p e a l. Jednem słowem — girls to rezerwa, z której powstają później naj świetniejsze star.

Życie prywatne małej girl

Girls mieszkają i są samodzielne, lub też mieszkają przy swoich rodzinach i są skromnemi, dobremi dziewczętami, czekającemi na swą pomyślną przyszłość. Ale wszystkie zawsze i jednakowo gotowe są w każdej chwili obnażyć się do najmożliwszych granic przed objektywem — tego bowiem wymaga zawód girls. Obnażania się. Każdy scenarjusz posiada jakieś sceny, w których nieodzowne jest ukazanie kilkunastu lub kilkudziesięciu młodych, ładnych dziewcząt (przeważnie każda z wytwórni posiada pół setki własnych girls), demonstrujących nagie odnóża. Producenci filmowi twierdzą, że nagie, lub w każdym razie obnażone dziewczęta — to warunek powodzenia filmów.

A sex-appeal?

Drugi, nieodzowny warunek powodzenia filmu — to sex - appeal. Jakżeż można odkryć, która z dziewcząt marzących o filmie posiada prawdziwy sex - appeal?

Wytwórnie hollywódzkie w pogoni za prawdziwym sex-appealem uciekają się do najdziwniejszych metod. Przedewszystkiem więc istnieją specjalni experci, których jedynem zajęciem jest ocenianie, czy ta czy owa girl posiada sex-appeal i to w jakim stopniu. Przytem procentowość sex-appealu oznaczają stopniami, od 0 do 20. Ale to jeszcze nie wszystko. Kandydatka na sex - appealicznego wampa poddana musi być pozatem całemu szeregowi bardzo skrupulatnych badań. Badają ją nietylko znawcy i spece od spraw sex - appealicznych, ale również i lekarze, higieniści. Ba, stosowane są nawet specjalne przyrządy badające szybkość uderzeń serca, oraz siłę uderzeń, jako reakcję na niektóre podniety. Pozatem — biedna girls musi być przygotowana na możliwość jakiejś operacji kosmetycznej, która ma oczywiście wzmóc jej zalety jako posiadaczki owego, nieuchwytnego „czegoś“.

Sex-appeal z r. 1900

Ale wszyscy zwolennicy, znawcy, spece, teoretycy i praktycy w zakresie sex - appealu, zadrżeli i poczuli ze zgrozą, że wszelkie ich teorje poprostu biorą w łeb, w tej chwili, kiedy na ekranie ukazała się masywna Mae West.

Reżyserzy z Hollywood zwątpili wyraźnie w swoją erudycję w zakresie spraw uwodzicielskich. Ciężka, trywialna, masywnie zbudowana piękność przedstawicielka sex-appealu (model na rok 1900), o zgrozo, odniosła wyraźny sukces. Pojawiła się na tle szeregu cienkich nóżek spowitych w czarne jedwabne pończoszki, zjawiła się szeleszcząc wachlarzem, przyodziana w suknię przypominającą krojem toalety przedwojennych elegantek i — wniosła niepokój. O key— niepokój sex - appealiczny. Poprostu podobała się z zupełnie niewiadomej przyczyny. Bo właśnie wbrew wszelkim prawidłom hollywoodzkim, wbrew przyjętym zasadom — wykazała się nieuchwytnym sex - appealicznym czarem.

Sex-appeal? — to ubranie

Kiedy bardzo dowcipnego, starszego pana, znanego autora, speca od paradoksów i mistrza słowa — Bernarda Shaw poproszono, aby zechciał wypowiedzieć swoje zdanie o sex - appealu, odpowiedział:

— Aby kobieta posiadała sex - appeal — powinna być ubrana. Kobiety z ubiegłego stulecia były wprost arcydziełami sex - appealu, były samym sex - appealem od stóp do głów. A dlaczego? Dlatego, że od stóp do głów były jednym wielkim sekretem. Zdanie Bernarda Shaw spotkało się w Hollywood z poważnem przyjęciem. Zastanowiono się, czy aby dowcipny Anglik rzeczywiście nie ma racji. I oto przyznają mu ją w całej pełni. Obecnie w stolicy filmu zapanowała moda skromnych sukien. Precz więc z nagością, niech żyje sex - appeal.

Poradnia świadomego szczęścia

Poradnię świadomego szczęścia założyła w Paryżu pewna dowcipna niewiasta nazwiskiem Maryse Eynard. Właściwa nazwa instytucji brzmi: „Nowoczesna poradnia szczęścia“, a tysiączne listy podpisane przez osobistości znane i sławne fotografje gwiazd filmowych z autografami i dziękczynnemi dedykacjami, zdają się świadczyć, że instytut Maryse Eynard ma w istocie duże powodzenie. „Poradnia“ Maryse Eynard mieści się w bardzo pięknym apartamencie, urządzonym nowocześnie i z przepychem. Ściany są pokryte farbą jasnego koloru, mało mebli, tylko liczne rzeźby antyczne i modernistyczne stanowią ozdobę mieszkania specjalistki od szczęścia.

Sama Maryse Eynard jest kobietą jeszcze młodą i przystojną, ma niezapomniane głębokie wejrzenie kobiety mądrej i dowcipnej. Kiedy ją zapytano, co ją skłoniło do założenia tego rodzaju poradni, odpowiedziała, że jedynym jej celem jest możność dania pomocy kobietom, które nie zaznały szczęścia w miłości. Dodała przytem, że nie wyobraża sobie szczytniejszego zadania nad wprowadzenie na drogę szczęścia tych kobiet, którym życie dawało same tylko zawody i rozczarowania. Obecnie więc Maryse Eynard udziela szukającym szczęścia w miłości kobietom rad, jak to szczęście osiągnąć. Rady swoje, jak oświadczyła, opiera na szeregu poważniejszych studjów psychologicznych oraz na spostrzeżeniach i relacjach, jakie znalazła w pamiętnikach sławnych wielkich kochanek, oraz na szeregu opinij wygłoszonych o kobietach przez sławetnych uwodzicieli.

Czyż są możliwości wskazania każdej kobiecie właściwej drogi do szczęścia? Maryse Eynard twierdzi, że oczywiście tak. Każda kobieta stworzona jest do większego uczucia, każda posiada zadatki na to, aby dać szczęście i zdobyć je. Tylko, że nie wszystkim to się udaje. Istnieją np. kobiety, które poprostu nie są z siebie zadowolone, które nie znalazły swojego typu, nie ufają swojemu wdziękowi i urodzie — tym więc właśnie trzeba np. dopomóc w ten sposób, że trzeba im wskazać jak mają się ubierać, czesać, malować, nawet mówić, aby stać się swoim własnym typem. Inne rady dotyczą dziedziny psychologicznej, a mianowicie, jak pozbywać się nieśmiałości, pewnego lęku, lub też nadmiernego nieopanowania, co również bywa często przyczyną niepowodzenia kobiet.

Dla pozyskania większego zaufania niektórych swoich, jeśli je można tak nazwać — klientek. Maryse Eynard udziela porad listownie, gdyż twierdzi, że w ten sposób łatwiej jej jest nawiązać kontakt z kobietami i że są wtedy skłonniejsze do zwierzeń. Trzeba pozatem dodać, że klientela „Poradni świadomego szczęścia“ jest bardzo liczna, a Maryse Eynard jest dziwną kobietą, która bezinteresownie troszczy się o szczęście innych.

1 miljon 700 tys. zł. za konia

wygrał zięć p. Deveya

B. doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey podczas pobytu w Polsce wydał córkę zamąż za p. Fryderyka Multon Algera. W sferach towarzyskich Warszawy pamiętają jeszcze wspaniały ślub młodej pary oraz przyjęcie, jakie się odbyło w prezydjum Rady Ministrów. Młoda para zamieszkała w Stanach Zjednoczonych.

Jak donosi prasa amerykańska, p. Multon Alger kupił w czerwcu ub. roku od swego przyjaciela konia wyścigowego za 8.000 dolarów. Przed kilkoma dniami koń ten biegał na wyścigach w Delmont, pod Nowym Jorkiem, i wyścig wygrał, przynosząc swemu właścicielowi pokaźny zysk w kwocie 338.660 dolarów to, znaczy 1 miljon 700 tys. zł.

Rekordy spadochronowe

w Rosji Sowieckiej

Na terenie Rosji Sowieckiej istnieje specjalna organizacja, która ma na celu propagandę lotnictwa. Jest to zrzeszenie dla obrony powietrznej i chemicznej państwa. Trzeba przyznać, że propaganda jest prowadzona forsownie i w okresie drugiej 5-latki praca w tym kierunku osiągnęła takie wyniki, że miljon młodych entuzjastów lotnictwa, rekrutujących się spośród robotników i rolników, pracuje nad konstruowaniem modeli, pilotażem lub też ćwiczy się w skokach ze spadochronem. Wystarczy powiedzieć, że Rosja Sowiecka posiada obecnie 500.000 młodych ludzi obznajmionych z szybowcami oraz 10.000 pilotów lotników. Jest to oczywiście wynik stosowanej zasady „kształcenia mas“, która — jak zapowiada prasa sowiecka — ma doprowadzić do tego, że wśród młodzieży w ZSRR w r. 1935 będzie miljon skoczków spadochronowych.

Ma się wrażenie, że osiągnięcie tej cyfry jest już nietylko wynikiem przeprowadzanej intensywnie „socjalizacji“ lotnictwa, ale także pewnego rodzaju ambicją, chęcią wykazania się, że w Rosji ludzie nie obawiają się ryzyka, że „Rosjanin wyskakuje z samolotu na spadochronie tak, jak się wysiada z tramwaju“—według słów jednego z realizatorów propagandy lotnictwa.

Trening w skokach ze spadochronem przybiera formy wprost nieprawdopodobne. Istna manja spadania na ziemię. W t. zw. parkach kultury i wypoczynku wzniesione są specjalne wieże, z których amatorzy i żądni zdobycia rekordu ćwiczą się w skokach. Wieża wzniesiona w Moskwie posiada 23 metry wysokości, inna wzniesiona w Dniepropetrowsku wysoka jest na 41 metrów. Skoczek, zanim wolno mu będzie zeskakiwać z samolotu, ćwiczy się w skokach z wieży. Potem przychodzi kolej i na skoki z większych wysokości. Uczniowie skaczą więc z samolotów wzniesionych na 450—600 metrów nad ziemią. Wychodzą z kabiny samolotu na skrzydła jeden za drugim w przerwach 10-sekundowych. Niektórzy wahają się przed skokiem, lecz trwa to tylko chwilę. Cofnięcie się jest rzadkim wypadkiem. I trzeba przyznać, że cofają się chłopcy, dziewczęta — nigdy.

Oczywiście, że chodzi tutaj też o zdobycie rekordu o skok z największej wysokości. W r. 1933 Jessejef skakał z wysokości 7.200 metrów, a spadochron otworzył dopiero w odległości 150 m. od ziemi. Inny skoczek Ewdokimof rzucił się z wysokości 8.100 metrów. Przestrzeń dzielącą go od ziemi przebył w 142 sekundy, a rączkę, która otwiera spadochron, pociągnął dopiero na wysokości 200 metrów od ziemi.

Zasadniczo zdawałoby się, że skoki ze spadochronem są tylko ryzykanckim sportem, przydatność oswojenia się z nimi wykazać się może dopiero w czasie wojny. Wtedy, kiedy jedyną ucieczką z płonącego lub zniszczonego kulami samolotu, będzie skok na spadochronie. — Tak twierdzą instruktorzy.

Komitet ekonomiczny

Ligi Narodów

W dniu 23 b. m. wyjeżdża do Genewy Wiceminister Przemysłu i Handlu, p. Doleżal, który weźmie udział w obradach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

Komitet będzie omawiał rewizję umów kompensacyjnych i clearingowych państw, wchodzących w skład Ligi Narodów.

Antoni Marczyński 11)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— W dzielnicy Ballygunge, — odparł Prakasz zgodnie z prawdą, ale była to odpowiedź trochę dyplomatyczna.

— U kogo?

— U mojego przyjaciela.

— Jego nazwisko?

No i cała dyplomacja nie zdała się na nic. Usłyszawszy nazwisko „Robert Wilkins“, Bahadur zrobił minę taką, jak zgrywający się aktor z zapadłej prowincji, kiedy wypadnie mu z roli przyłapać żonę in flagranti z gachem.

— Wuju, to bardzo szlachetny człowiek.

— Zamilcz! Nie słyszałem jeszcze o żadnym szlachetnym wyjątku wśród Anglików, z którymi nasz kraj zetknęły złe losy.

— O, było i jest wielu; sir William Wedderburn, Hume, — wyliczał Prakasz, — dalej Andrews, Pearson, Doke... Mogę ci wymienić długą listę nazwisk. A czy ty, drogi wuju, procesując się o majątek naszych przodków, nie wygrałeś sprawy dzięki temu, że sędziowie angiels...

— Zamilcz!! — Tym razem nie zabrzmiało to patetycznie, jak przedtem, ale bardzo groźnie; Bahadur był naprawdę rozgniewany i ukarał siostrzeńca w ten sposób, że sam zamilkł. — Rozmówimy się w domu, — oświadczył.

Po tak mało zachęcającym wstępie Prakasz przygotował się na najgorsze i posmutniał; nie przerażało go to, że każdej chwili wuj może wstrzymać wypłatę apanaży, jakie mu ongi wyznaczył i tem samem pozostawić go bez środków do życia, lecz chodziło mu o matkę. Kamala Hangwani była ongi szczerą... jakby powiedziano w Europie... demokratką; dała tego dowody zarówno przez swój „mezaljans“, jak choćby i przez to, że pozwalała Prakaszowi bawić się z Munim Kalehem, synem nędznego kulisa. Lecz po śmierci męża i swej rozsądnej matki, Kamala uległa w zupełności wpływom brata. Zwłaszcza po wygraniu procesu o rodzinny majątek Bahadur stał się dla niej wyrocznią, ideałem, tytanem, który po tem pierwszem zwycięstwie nad potężnymi Anglikami niewątpliwie odniesie drugie, ważniejsze, czyli odzyska utracony przez Thibawa tron Birmy.

— On wszystko potrafi, — powtarzała dzieciom.

Ponieważ zaś Bahadur nie zdradzał ochoty do żeniaczki, (uważał zapewne, iż w całych Indjach niema odpowiedniej dla niego partji) umyśliła sobie, że następcą tronu będzie jej najstarszy syn; będzie nim, jeżeli brat tak chce, jeśli zaskarbią sobie jego łaski. Stąd każdy list Kamali do Prakasza zawierał hymny pochwalne na cześć Badahura i gorące zaklęcia, aby był ślepo posłuszny wujowi, jeżeli nie chce jej, swojej matki zapędzić do grobu.

— O, matko, — westchnął Prakasz, kiedy olbrzymia limuzyna wjechała z ulicy do ogrodu okalającego parterowy budynek, który na pierwszy rzut oka wyglądał, jak typowa birmańska pagoda, — postaram się być posłusznym twojemu bratu.

Kalukucki pied à terre Bahadura nosił wyraźne piętno jego niechęci do białych i to nawet w drobiazgach. Prakasz, któremu wuj polecił usiąść i zaczekać na swój powrót w głównej sali, napróżno rozglądał się za jakim fotelem, czy choćby krzesłem; takich sprzętów nie było tutaj, ani wogóle żadnych europejskich mebli, tylko małe dywaniki pozwijane w rulon, poduszki i pospolite maty, zakrywające większą część posadzki.

Po chwili wszedł Dewadatta, niosąc całą kolekcję jedwabnych kaftanów, sarongów i turbanów oraz dziwacznych pantofli, kształtem przypominających gondole. Ku swojemu zdziwieniu Prakasz dowiedział się, iż z polecenia wuja ma natychmiast zdjąć europejskie ubranie, a przywdziać narodowy strój birmański.

— O, matko, — wyszeptał z rezygnacją, zciągając trzewiki, poczem wybrał stosunkowo najmniej pstrokaty „garnitur“ i zaczął się przebierać. — A gdzie spodnie? — spytał Dewadattę,

Stary sługa zgorszył się, lecz zaraz udał, że uważa te słowa za żart. — Spodnie? Fe! Czy to będą obcisłe kiszki, jakiemi okrywają nogi tutejsi mahometanie, czy szerokie rury marynarzy, czy bufiaste pantalony bajader, czy wreszcie zwyczajne portki, jakie noszą biali, spodnie pozostają tylko spodniami i zawsze szpecą człowieka. Jego Książęca Mość dobrze wie napewno, że niemal każdy Birmańczyk jest wielkim estetą, wobec czego chodzi bez spodni.

— Wiem, że bez, — jęknął Prakasz, chcąc położyć kres długim wywodom na temat tej części garderoby, którą od czasu swojego wyjazdu do Europy przywykł uważać za niezbędną.

Czując się bardzo nieswojo w tak przewiewnym kostjumie, spojrzał z podziwem na wuja, który wszedł tutaj właśnie w podobnym stroju i poruszał się w nim z pełną wdzięku swobodą. Powłóczysta szata wysmuklała krępego Bahadura, a jej fałdy układały się jakoś same bardzo malowniczo. Również turban, ozdobiony brylantowym guzem imponującej wielkości, przyczyniał mu wzrostu, którego natura poskąpiła. Bowiem w przeciwieństwie do Prakasza, który po ojcu odziedziczył wysoki wzrost, śniadą cerę, faliste włosy, kształtny, wąski nos, podłużny kształt czaszki i tem podobne cechy tutejszych ludów indo - aryjskich, Badahur pozostał nieskażonym typem tybeto-birmańskim; jak olbrzymia większość tych mongoloidów miał cerę barwy gliny, włos sztywny i rzadki, twarz płaską, niemal bez zarostu, wystające kości policzkowe, oczy skośne i wzrost zaledwie średni. Europejski laik nieorjentujący się w azjatyckich odcieniach antropologicznej „Wieży Babel“ gotówby był przysiąc, że to jest poprostu Chińczyk, czem Bahadur uczułby się głęboko dotknięty.

— Dlaczego on na mnie tak patrzy, — głowił się Prakasz i z przyzwyczajenia chciał wsunąć ręce do kieszeni, co jak wiadomo, dodaje człowiekowi pewności siebie. Aliści narodowy strój birmański nie posiadał żadnej kieszeni, dłonie spragnione punktu oparcia zsunęły się po gładkim jedwabiu, a Bahadur parsknął krótkim, szyderczym śmiechem.

— Siadaj! — rzucił tonem rozkazu.

— Dziękuję.—Prakasz znowu zaczął rozglądać się za krzesłem.

— Dewadatto, podaj nam fotele i odejdź. — Wyraz „fotele“ powiedział oczywiście po angielsku, ale z jakąż ironją!

Dewadatta przyniósł z kąta dwa niewielkie dywaniki, rozpostarł je na posadzce, jeden od drugiego w odległości trzech kroków sumiennie odmierzonych, poczem oddalił się, idąc tyłem i bijąc niskie pokłony.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6… (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5… (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek. Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa. Nowy Świat 22. tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA